

PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7315.

Lwów, środa, 28 stycznia 1925

Rok XVI.

Sowiety przygotowują nowy atak.

Kiereński istotnie wraca do Bolszewji. — Habsburgowie przed zamachem stanu. — Zinowjew oskarżony o kradzież w ambasadzie franc. — Fanny Dittner nareszcie opuszcza Polskę. — Defraudacje kasjerki kolej.

W cieniu zagłady.

Lwów, 27 stycznia.

Wiadomość o zbliżeniu sowiecko-japońskiem, do którego wciągnięte mają być nadto Chi y, doszedłszy do Europy nie uderzyła w próżnię. Natychmiast bowiem jęklwym echem odezwała się rzesza myślicieli i laików, wróżących rychły kres europejskiej cywilizacji.

Wróżby te nie są nowe. Genezę swą czerpią z dziejów, z obowiązującego bezwzględnie prawa historycznego, orzekającego, że każda bez wyjątku cywilizacja osiągnąwszy pewien kulminacyjny punkt rozkwitu pada ofiarą kataklizmu. Zazwyczaj ostatecznym jej grobem jest najazd barbarzyńców. W ten sposób „skończyła się” era kultury egipskiej, babilońskiej, helleńskiej, rzymskiej, nie inaczej wszystkie inne cywilizacje, których pomniki odgrzebujemy dziś ze zdumieniem i czcią dla owoców olbrzymiej, a często z imienia nawet nieznaney nam pracy.

Współcześni pesymiści, nawiązując do tych doświadczeń, pragną i w obecnej cywilizacji wyczytać cechy zmierzchu. Jak w starym Rzymie, tak i dziś widzą oni ostre kontrasty socjalne — blask posiadaczy i bogactwa, instytutu je luksusowe, żądę życia, a obok tego czerń głodnych nędzarzy. Dziś, jak wówczas przerafinowane formy życiowe obok otchłani niedoli, szaleństwa i ekstrawagancje, nuda i wyjałowienie w dziedzinie ducha, wyuzdanie i zwyrodnienie schyłkowców, depopulacja na Zachodzie i posługiwanie się wojskami kolonialnymi, a prz. dewszystkiem ów nieomylny instykt powszechny, którego wytworem jest atmosfera oczekiwania na coś, co jak burza przyjdzie.

Głęboki niepokój zakorzenia się coraz potężniej w duszę mas. U jednych wyraża się on w formie nieświadomej. U innych określa się on jako przecucie końca świata. Na tem tle mnożą się sekty i szerzy błąd mistyczny tam najwyraźniej, gdzie masowa psychika naj-

„Gazeta Poranna“

w zwiększonej objętości.

Lwów, 27. stycznia.

Spółka Akcyjna Wydawnicza we Lwowie, nie ustając w dążeniu do ulepszenia pod każdym względem pism, przez siebie wydawanych, wykończyła przed kilku dniami w budynku własnym (Chorążczyzna 31) budowę obszernej hali, w której ustawiono wielką, podwójną maszynę rotacyjną, świeżo nabytą, mogącą szybko odbiłać znacznie zwiększone numery dziennika.

Ta techniczna inowacja umożliwiła nam już z dniem dzisiejszym bardzo znaczne zwiększenie objętości „Gazety Porannej”, tj. do 12 stron. Również odpowiednio zwiększone zostaną numery poświęczone.

Równocześnie z powiększeniem pisma, postarała się Redakcja „Gazety Porannej” o pozyskanie całego szeregu pierwszorzędnych sił ze wszystkich dziedzin dziennikarstwa, oraz korespondentów z wszystkich ważniejszych środowisk życia w Polsce i zagranicą. Wprowadzenie wielu nowych rubryk pozwoli nam ograńcać całokształt życia społecznego i zadowolić wszelkie wymagania Czytelników.

Ufamy, że to rozszerzenie „Gazety Porannej” — która w ten sposób stanie się największym piśmie porannym we Lwowie, zacieśni węzły, łączące nas z liczną rzeszą Prenumeratorów i Czytelników

Spółka Akcyjna Wydawnicza.

blżej stoi naturalnych instynktów, więc na rosyjskim Wschodzie. U innych wreszcie dojrzewa wiara w koniec współczesnej cywilizacji.

Myśl — powtarzamy — nie jest nowa. Jeszcze na wiele lat przed wojną jeden z anglosaskich pisarzy wróżył najazd barbarzyńców, poprzedzony przez zjednoczenie rasy czarnej. Po wojnie rosyjsko-japońskiej modniejszą stała się inwazja rasy żółtej. Po rewolucji rosyjskiej zagładę cywilizacji miało przynieść wyzwolenie proletariatu i dyktatura tego czynnika, który zacerpnął ze skarbca cywilizacji tylko zepsucie i degenerację. Dzisiaj wreszcie dwie ostatnie teorie łączą się w teorię obudzenia Azji przez ferment komunistyczny.

Pewne wypadki potwierdzają tę hipotezę. Jest faktem, że Sowiety nie mogąc o własnych siłach obalić „spróchniałej Europy”, szukają

w Azji posiłków. Jest faktem, że wpływy sowieckie sięgają do Indji i Chin, że pracują z właściwym sobie żywiołowym rozpedem nad zrewolucjonizowaniem Azji. I ostatecznie faktem jest, że zjednoczenie pod sztandarem komunizmu miliardów ludzi, owianych fanatyzmem Attylli lub Tamerlana, byłoby siłą, której reszta świata nie przeciwstawiłaby nic równego.

Pesymiści idą w swych przewidywaniach dalej. A więc po krótkiej, heroicznej walce rozsadzonych zewnątrz i szturmem wzięty z zewnątrz i padnie świat stary. Zapalą się wszyskie drzemiące w nim fermenty — a na gruzach rozplynie się czerń barbarzyństwa. Jako zabytki „zgniłej ery” i oniszczone zostaną konsekwentnie pomniki sztuki, popalone biblioteki. Nastanie noc. I po niej kiedyś znów świat zacznie dzień. Jak z mroków Śre-

dniowiecza renesans, tak wówczas znów kielkować zaczną ślady starej kultury helleńskiej, łacińskiej, romańskiej i anglosaskiej. Nowi uczeni grzebać będą w popiołach, a nowe społeczeństwa będą się dziwić, że stara Europa była przecież ziemią wysokiego rozwoju. Nowi wynalazcy dowiedzą się, że przed tysiącami lat ich wynalazki były znane, jak my dziś dowiadujemy się z wykopalisk egipskich.

Fantazja ma tu nieograniczone pole do śmiałych lotów. Ale nie o to idzie. „Psychoza zagłady” nabiera doniosłości zjawiska społecznego nie przez swe walory literackie, ale przez groźny pesymizm, owarzyszczy jej. Z dniem każdym mnożą się w Europie ludzie, dla których zagłada jest czymś koniecznym, wyczekiwaniem na wzór nieuniknionego fatum. Ludzi takich, zarażonych i zarażających defetyzmem, nie brak i w Polsce. Niektórzy z nich marzą, aby uciec z „wulkanu” w asyl cichy i bezpieczny (najchętniej — Szwajcaria!) i tam w bezroście kość swe „rozbite nerwy”. Możliwy powieść, że im bardziej na dalekim Wschodzie rośnie energia czynu, tem bardziej na Zachodzie maleje energia odporu.

Możemy wierzyć, że w tej czy innej formie przyjdzie kiedyś do wa ki autochtonów z przybyszami i że Wschód europejski stanie się pobożowskiem. Ale dlaczego w tej walce zwyciężyć musi barbarza nad kulturą? Gdzie pewnik, że kultura współczesna doszła do zenitu, że niczego już nie wyda, że jej księga nie kryje wartości, którą karmić się będą pokolenia? Gdzie pewność, że zamiast zagłady nie przyjdzie odrodzenie?

Pesymiści i prorocy kataklizmu — a nie brak ich w prasie, w literaturze, w filozofii — nie wywołali dotąd reakcji. Ich głosu nie sparaliżował żaden głos wiary w ewolucję, w moc postępu, w życie, które nie tylko na gruzach kielkuje. Ta cisza jest właśnie najbardziej niepokojąca. Czyżby nie było wierzących?

Jan Rudomski.

Nasze korespondencje

List z Prus Wschodnich.

(Korespondencja własna „Gazety Por.”)

Olsztyn, w styczniu.

Najnowsze źródła niemieckie wykazują, że na byłych terenach plebiscytowych Mazur, Warmii i Powiśla pruskiego przeszło połowa ludności jest polskiego pochodzenia i używa języka polskiego. W miejscowościach, mających niżej 1000 mieszkańców, zdarza się często, że 50% dzieci wstępujących do szkół początkowych nie zna ani jednego słowa niemieckiego.

Pomimo tej liczebnej przewagi, śmiało jednak powiedzieć można, że skazani jesteśmy na zagładę. — Posługiwanie się językiem polskim nie oznacza tu przynależności do narodowości polskiej. Często się zdarza, że człowiek nieznający ani słowa niemieckiego jest najgorętszym hakatystą i odgraża się Polsce i Polakom. Mazurzy są już ze względu na religię odmienną nieprzychylni Polsce. Długoletnia niewola pod jarzmem Prusaków, metodyczna propaganda antypolska związków niemieckich przy wydanej pomocy rządu Rzeszy, jakoteż ustawiczny terror wobec wszyściego co polskie, zdziałały swoje.

Pozostały jednak jeszcze szeregi narodowo uświadomionych Polaków, którzy molochowemu pruskiemu stawiają energiczny opór. Organizacje polskie (Związek Polaków w Niemczech — Polsko-Katolickie Tow. Szkolne, Związek Tow. Młodzieży) i prasa („Gazeta Olsztynska” i „Mazurski Przyjaciel Ludu”) podtrzymują ducha wśród młodzieży i starszych. Lecz opór ten z każdym miesiącem słabnie, co widać najlepiej podczas wyborów do ciał ustawodawczych Rzeszy i Prus, jakoteż poszczególnych gmin.

Gdzie szukać przyczyny tego smutnego zjawiska? Niewątpliwie największą przyczyną naszych niepowodzeń jest wrogi stanowisko rządu pruskiego. Konstytucja weimarska zapewnia w teorii mniejszościom narodowościowym w art. 113 swobodny rozwój pod względem językowym, religijnym, oświatowym i politycznym. W praktyce jednak rząd czyni wręcz przeciwnie. Wprawdzie sam prezydent ministrów Braun nazwał w czerwcu 1923 r. wynaradawianie hańbą kulturalną, lecz tę hańbę uprawia się w dalszym ciągu. Kiedy polskie czynniki miarodajne zażądały polskich szkół (dotychczas nie ma ani jednej szkoły z językiem polskim) odpowiedziało ministerstwo oświecenia publicznego, że „projektów” tych nie można nawet brać pod uwagę ze względu na niekorzystne położenie państwa i gmin. Tymczasem ten sam rząd hojnie rozdaje pieniądze organizacjom, które postawiły sobie za cel wyniszczenie Polaków, np. ostatnio rząd wyznaczył górnośląskiemu „Hilfsbundowi” 250.000 mk. (polskie gimnazjum kosztować miało 25.000 mk). Ten sam rząd pełnią garścią daje oibryzmie sumy dla poparcia niemieckich szkół zagranicznych. W bliskiej przyszłości pewnie akcja ta

Pożyczka polska w Ameryce pokryta zostanie momentalnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. stycznia. (Z.) Z Nowego Jorku donoszą, że obecną pożyczkę polską pobierać się będzie na emisji obligów w walucie polskiej, a subskrybowana będzie nie w drodze bezpośredniej sprzedaży detalicznej, lecz przeprowa-

dzona będzie w całości przez gręde bankierów. W kołach miarodajnych zapewniają, że pożyczka polska pokryta zostanie w ciągu kilkunastu minut lub co najwyżej w ciągu pół godziny.

Czy wart niemiecki pakt gwarancyjny?

TYLE SAMO, CO JEGO POPRZEDNIK, ODRZUCONY PRZÉZ POIN CAREGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. stycznia. (Z.) Z Paryża donoszą, że tamtejsze koła polityczne zapatrują się sceptycznie na wieść, jakoby Niemcy chcieli zaproponować Francji pakt gwarancyjny. Pakt taki nie byłby — zaniem tych kół — możliwy do

przyjęcia, gdyby gwarancja co do uszanowania przez Niemcy francuskich granic wschodnich była taka, jak pakt gwarancyjny zaproponowany w r. 1922 przez kanclerza Cuno, a odrzucony przez Poincarégo.

Niema dyskusji z Niemcami!

„PŁACIĆ I MILCZEĆ, A PÓTEM — ZOBACZYMY!..”

Paryż, 26. stycznia. (Tel. G. P.) Streszczenie tekstu tymcz. odpowiedzi rządów sprzymierzonych na notę Rzeszy z 6. bm. w sprawie ewakuacji strefy kolońskiej przedstawia się jak następuje: Sprzymierzeńcy nie zamierzają prowadzić z Rzeszą dyskusji nad notą w sprawie strefy kolońskiej, ani też poruszać twierdzeń, których bezwarunkowo nie mogliby przyjąć. Sprzymierzeńcy zamierzają przesłać mo-

żliwie jak najrychlej do Berlina zawiadomienie, określające czego jeszcze należy oczekiwać od Niemiec aby ich zobowiązania mogły być uważane za ściśle wykonane. Do Niemiec należy przez wypełnienie tych zobowiązań postawić sprzymierzeńców w możliwości wprowadzenia w przepisach okupacyjnych ulg, przewidzianych w art. 429 traktatu wersalskiego.

spółżnielenie. Do wydziału głównego (marszałka) sejmu pruskiego wpłynął niedawno taki wniosek:

„Sejm uchwalić raczy przyjęcie następujących wniosków: Zauważać ministerium państwowe do poświęcenia niemczyźnie na pograniczu i zagranicą więcej uwagi i do udzielania jej poparcia, ażeby ministerstwo w tym celu dbało o to, aby we wszystkich szkołach w większej mierze, niż dotąd wpajano zrozumienie dla ważności opieki nad niemczyzną pogranicza i zagranicą i trzymało w pogotowiu większe środki dla propagandy kultury w zagrożonych(!) dzielnicach.

Wracała więc czasy ustaw wyjątkowych przeciw Polakom. Popierani stale przez rząd materialnie i moralnie korporacje antypolskie, t. j. Heimatbund i Heimatdienst, skupiające w swem gronie najwybitniejsze jednostki bez względu na przynależność partyjną i religijną, skutecznie czynią spustoszenia w szeregach naszych.

Organizacje polskie nie mogą tak wydatnie odeprzeć tych silnych ataków. Brak pieniędzy i ludzi! Przytem kierowników sprawy polskiej cechują wszystkie charakterystyczne wady, spotykane w życiu politycznym w kraju: dyktantyzm, egoizm i partyjność.

Należałoby obecnie zapytać się,

czy dla Polski może być obojętną sprawa Polaków w Prusach zamieszkałych. Dwie racje przemawiają, że wręcz przeciwnie powinno być. Już obowiązek moralny powinien nakazywać naszym rodakom, szczęśliwszym od nas, solidaryzowanie się z Polakami, czy oni będą obywatelami Rzeszy niemieckiej, Ameryki, czy Brazylii. Kraj rodzinny winien w miarę sił dbać o rozwój ich pod każdym względem, przeszkadzając zupełnej zagładzie i zasymilowaniu się z ludnością danych krajów. Ważniejszą atoli jest, o ile to dotyczy Polaków wschodnio-pruskich, racja polityczna. Tu bowiem w Wschodnich Prusach znajduje się kuźnia wszelkich antypolskich występów, dotyczących się granic zachodnich Rzeczypospolitej. W przyszłej wojnie niemiecko-polskiej, o której koła szowinistyczne wciąż marzą, z tej strony Polska narażona będzie przede wszystkim na atak Niemców. Zapewnić nikt zaprzeczyć nie będzie mógł, znając się choćkolwiek na technice wojny, jaką doniosłą rolę odgrywałby tam mocny i dobrze zorganizowany żywioł polski.

Leży więc w interesie Polski zapewnić sobie ten żywioł. Nie wspomaganą przez nikogo „skazani jesteśmy na pewną zagładę.

Pestka.

Odwołanie posiedz. Sejmu.

Warszawa, 26. stycznia. (Tel. G. P.) Z powodu eksportacji zwłok wicemarszałka Sejmu śp. Zygmunta Seydy plenarne posiedzenie Izby jak również wszystkie posiedzenia ranne komisji sejmowych, zostały odwołane.

WRĘCZENIE NAGRODY STEFANOWI ZEROMSKIEMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. stycznia. (Z.) Dzisiaj o godz. 11.30 przed poł. w gabinecie min. oświaty odbyła się uroczystość wręczenia Stefanowi Zeromskiemu aktu przyznania nagrody rządowej literackiej jak wiadomo w kwocie 5 tys. złotych. Przemawiał kierownik ministerstwa Zawicki, a dziękował Stefan Zeromski za wyróżnienie ze strony Rządu. Przy sposobności warto podnieść że „Posener Tagblatt” donosząc o przyznaniu nagrody Stefanowi Zeromskiemu napisał, że otrzymał on niedawno nagrodę Nobla (!).

ASQUITH NA MIEJSCE LLOYD GEORGE'A.

Londyn, 26. stycznia. (Tel. G. P.) Jak słyhać, Asquith zamierza objąć nie tylko kierownictwo liberalnej partji w Izbie reprezentantów, ale też kierownictwo całej partji tak, że Lloyd Georgeowi przypadnie tylko kierownictwo frakcji liberalnej partji w Izbie gmin.

DAC SZALONEMU NÓZ, A SO- WJETOM FLOTE...

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. stycznia. (Z.) Z Paryża donoszą, że jedno z pism tamtejszych zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie powstałoby dla Polski, państw bałtyckich i Rumunii, gdyby flota Władcy zwrócona była bolszewikom. Nie ulega bowiem wątpliwości, że po dokonaniu naprawy flota powyższa przestawiać będzie niezaprzeczoną wartość bojową.

ZAMACH NA TICHONA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. stycznia. (Z.) Z Petersburga donoszą, że przed kilku dniami w Moskwie nieznanym człowiekiem dokonano zamachu na patriarchę Tichona w chwili, gdy patriarcha odprawiał nabożeństwo. Sprawca chciał rzucić się na patriarchę, ale chwycił go metropolita Piotr. Wskutek tego wypadku patr. Tichon ciężko się rozchorował.

TRZESIENIE ZIEMI W CZE- CHACH.

Praga, 26. stycznia. (Tel. G. P.) W miejscowości Kunow odczuto 20 bm. wstrząśnienie ziemi, które od tego czasu powtarza się codziennie. Wśród ludności panuje duże zaniepokojenie.

NAJLEPSZY ŚRODEK NA GDAN- SKĄ „CHOROBE MORSKĄ“.

Warszawa, 26. stycznia. (Tel. G. P.) Senackie komisje spraw zagr. i wojskowych rozważały kilka rezolucji proponujących załatwienie nieznośnego stosunku między Polską a Gdańskiem wytworzonego przez agresywność Gdańska i stojących za nim czynników. Jedna rezolucja wzywa rząd do zniesienia wszelkich ulg fortunujących przywóz i wywóz przez Gdańsk tudzież do przyspieszenia budowy portu w Gdyni i przedłożenia bezzwłocznie projektu ustaw, zabezpieczających szybką budowę polskiej floty handlowej.

Najwyższy czas!

Czyszczenie stajni Augjasza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 26. stycznia. (Z.) Korespondent Wasz dowiaduje się, że w związku z wykrytym skandalem w policji wileńskiej kompetentne władze rządowe Zabrały się energicznie do „czyszczenia“ urzędów prowincjonalnych od urzędników, którzy nie wykazują dostatecznych kwalifikacji i uzdolnienia.

NOWY KONSUL POLSKI W WIEDNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 26. stycznia. (Z.) P. Edward Neuman mianowany został konsulem drugiej klasy w Wiedniu.

NAGRODY DLA DZIELNYCH OBRONCÓW KRESÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 26. stycznia. (Z.) Dowódca korpusu ochrony pogranicza gen. Miniewicz udzielił w specjalnym rozkazie pochwały i nagrody pieniężnej. W rozkazie wymienieni są sierż. Galcowski i szer. Kurgiel za ujęcie bandyty Krawczyka, jednego z przywódców napadu na pociąg wojew. Downarowicza.

ZJAZD POSŁÓW BALKAŃSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 26. stycznia. (Z.) W Warszawie bawią, jak już donosiliśmy, przedstawiciele naszych placówek dyplomatycznych w Sofii, Bukareszcie i Belgradzie. Przyjazdu posła Knolla z Angory spodziewają się w dniach najbliższych. Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie posłów bałkańskich w min. spraw zagr.

SOWIETY KOKIETUJĄ CHŁOPÓW.

Moskwa, 26. stycznia. (Tel. G. P.) Komisariat dla s. finansowych przedstawił projekt ustawy o zupełnym zwolnieniu małych gospodarstw chłopskich od podatków, przez co 6 milj. gospodarstw chłopskich (tj. przeszło 14 wszystkich gospodarstw w republice sow.) wojnych byłoby od podatków.

ILE MAMY WSPÓLDZIELNI?

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 26. stycznia. (Z.) Według sprawozdania Prezesa Państwowej Rady współdzielczej zarejestrowano w Polsce do 30. listopada 1924 współdzielni kredytowych 4909, spożywczych 3.322, handlowo-przemysłowych i rolniczych 2067, mieszkaniowych 291, wytwórczych 102, różnych 893.

MAURICE LEVEL.

Przyroda pana Malouin.

Jan Malouin był to sobie filozof prawdziwy. W pięćdziesiątym roku życia, zadowolony z losu, wyzuty z żalów niewczesnych i nieosiągniętych ambicji, robił dzień w dzień o tej samej godzinie drogę tą samą, która od lat trzydziestu wiodła go w podwoje jednego i tego samego domu, będącego własnością i siedzibą firmy Ferraud, Veillard i Ska. Znał wszystkie kamienice na „swojej“ drodze i wszystkie budki przekupniów, zamieniał szybkie „dzień dobry“ ze spieszącymi na zakupno gospośkami i nieraz z istotną satysfakcją opowiadał mniej dobrze znającym dzieje tej części miasta, jakie to zmiany i zdarzenia pozachodziły w ulicach jej i sklepach od dnia, gdy jako młodzieniec po raz pierwszy przekroczył progi firmy, której był dotąd cenionym wielce funkcjonariuszem. Całym mieniem

W łącz i tylko w Kinoteatrze **KOPERNIK**
Dziś i w dnie nasępane wspaniałe dramaty erotyczne w 6 wiek. akach p.

TEN PIERWSZY

odzwierciedlający tragedję zblętej duszy kobiecej, poświęcającej najświętsze uczucie miłości dla uratowania swej kochanej siostrzyczki.

INO „LEW“ Dziś wtorek 27. stycznia **PREMIER**

Największa komedia światowej sławy w 8-miu aktach

DAMA OD MAKSZYMA

W głównej roli uroczą **PINA MENICHELLI** i **MARCEL LEVÉ** O E, najlepszy komik Francji, znany z filmu „JUDEX“ — Komedia ta pełna humoru i dowcipu, cieszyła się wielkim powodzeniem we wszystkich stolicach świata. 562

Nowy atak sowiecki na Polskę i państwa bałtyckie?

Warszawa, 26. stycznia. (Tel. G. P.) „Prz. Wiecz.“ donosi, że w Moskwie przedstawiciele GPU i Kominternu odbyli naradę w sprawie nowych ataków na państwa bałtyckie i Polskę. Inicytatywa w tej sprawie wyszła od Urzszlichta. Plan opracowany przez tegoż znanego komunistę obejmuje akcję, której

przy pomocy terroru i gwałtów dokonywać ma międzynarodowa organizacja pomocy rewolucyjnej. Kapitały na ten cel rozdzielono w następujący sposób: na Finlandję 750.000 mk., na Łotwę 200.000 fr., na Polskę 175.000 dol., na Estonję 2 mil. mk. estońskich.

A jednak Kiereński wraca do Rosji.

Paryż, 26. stycznia. (Tel. G. P.) Ze strony dobrze poinformowanej potwierdzają wiadomość, że Aleksander Kiereński, przywódca mieniszewików pożodził się już z sowiektami i wraca do Moskwy. Ofiarowano mu tam wybitne stanowisko w rządzie. Przed wyjazdem z Paryża Kiereński oświadczył, że wraca do ojczyzny tak jak niegdyś Sawinkow. W sprawie powrotu konferował z Kiereńskim specjalny delegat rządu sow., przybyły z Moskwy.

Kiereńskiemu pozwolono zabrać ze sobą jako współpracowników kilku wybitnych mieniszewików. Przy odjeździe z Paryża wygłosił Kiereński przemówienie używając zwrotu, że nakoniec wraca do Ojczyzny. Po Kiereńskiego wysłali z Moskwy bolszewicy specjalnego delegata, który rozmawiał z nim i zaprosił do powrotu. W Wiedniu krąży pogłoski, że spodziewany jest powrót innych emigrantów rosyjskich do Rosji.

tego najdelibrodusznieszego, najskrupulatniejszego w świecie poczciwca, cieszącego się słuszną reputacją „porządnego człowieka“, było małe szatrowo, położone gdzieś przy linii kolei północnej: tam-to, w tej swojej „posiadłości“ spędzał rokrocznie urlop 8-dniowy: o więcej nie zabiegała nigdy jego skromność, która też raz tylko na tydzień — w niedzielę — pozwalała mu na zbytek wypicia „jednej małej“ w kawiarni.

Pewnego jednak wieczora — nagłupszy, najbanalniejszy w świecie wypadek wzniesił na całą godzinę niepokój na „jego“ ulicy i zmienił do gruntu życie pana Malouin. Wychodząc — oto — ostatni z biura, stał na schodach fałszywie, pośliznął się, upadł i poczuł, powstawszy, gwałtowny ból w nodze. Prostu nie mógł stanąć na niej. Przemógł się jednak, zacisnął zęby i z wielkim wysiłkiem, kulejąc, dosunął się do bramy. Wyszedł, spróbował jeszcze zrobić parę kroków, lecz ból zanadto mu dokuczwał: musiał zatrzymać się zno-

wu, wypocząć dobrą chwilę. Zabrało to dość dużo czasu, tak, że skrzyżowało się z nim parę już osób, które spotykał zazwyczaj o jakich 200 metrów dalej.

— Ależ to głupia sprawa — rzekł w duchu więcej podrażnionym, niżli żalonym nad sobą tonem.

Chciał jednak mimo to iść dalej. Owionął go smutek późnego, chłodnego już wieczoru: deszcz padał drobnym, cichym „kapuśniaczkiem“, trotoar lśnił tłustą jego polewą, mury domów ziały ziąbem i wilgocią — liczni przechodnie śpieszyli z podniesionymi kołnierkami, z parasolami, które im, niby tarcze osłoną, były od wiatru — każdy zajęty sobą i celem, do którego zmierzał, popychał, roztrącał wszystkich, co mu na drodze przeszkodą stawali — i pan Malouin powiedział znów sobie:

— Nie mogę tu przecie wielkować: straciłem i tak przeszło godzinę, kieszki mu już marsza grają, na obiad dawno czas! Nie ma co, trzeba wziąć dryndziarza

Uruczyste pożegnanie inż. St. Wiktora.

Lwów, 27. stycznia.

W uznaniu zasług b. dyrektora Wydziału drogowego przy dyrekcji kolei lwowskiej, p. inż. Wiktora, zamianowanego prezesem dyrekcji stanisławowskiej, postanowili współpracownicy i podwładni uczcić go w sali gmachu dyrekcyjnego. Ubiegłej niedzieli zebrał się urzędnicy tego Wydziału i delegaci ze szlaków oraz zaproszeni prezes dyr. lwowskiej inż. Barwicz, wicepr. inż. Mydlarski, dyrektorowie Wydziałów oraz dawni współpracownicy. Mówcy: star. radca Jarosiewicz, inż. Swirski i pna Gostkowska w bardzo ciepłych słowach żegnali opuszczającego Lwów inż. Wiktora, specjalnie zwracając uwagę na jego bezstronność w urzędowaniu oraz dbałość o skarb kolei. Prezes dyr. lwowskiej inż. Barwicz w przemowie stwierdził, że inż. Wiktor należał zawsze do tych, którzy nawę koleją ciągnęli energicznie. Prezes Wiktor podziękował w serdecznych słowach prezesowi p. Barwiczowi i wszystkim obecnyim ze wyrazy sympatii i uznania. Delegacja urzędników wreczyła prez. Wiktorowi piękny upominek, a to w formie obrazu olejnego art. malarza Wyrzywańskiego kasetkę srebrną. Pozostała kwota ze zbiórki: 1500 zł rozdzielił prezes Wiktor między kolonie wakacyjne (lwowską i stanisławowską) oraz na II dom techników.

A NIEMCY SIĘ ZŁOSZCZA...

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 26. stycznia. (Z.) W związku z wiadomościami, które o pożyczce polskiej zamieszcza prasa amerykańska, angielska i francuska, prasa niemiecka rozpoczęła zaciekłą kampanję przeciw pożyczce polskiej. Zamieszcza ona rozmaite niedorzeczne wiadomości, a m. in. pisze, że pożyczka dla Polski pójdzie na pokrycie długów na zakupno gmachu poselstwa polskiego w Paryżu. Inna znowu plotka głosi, że pożyczka pójdzie na zakupno broni i materiałów wojennych we Francji, gdyż Polska przygotowuje się do wojny z bolszewikami. Inna znowu wersja głosi, że Polska stara się o pożyczkę amerykańską dla zgnięcia Gdańska przez budowę portu w Gdyni.

W nodze czuł rwanie, kostka obolała, stopa ciążyła mu — i zarówno cierpienie, jak ten psi czas, sprowadziły dreszczyki, które chodziły mu po plecach, dając dziwne uczucie nudy i niemocy. Gwizdnął na przejeżdżającą dorożkę, wstąpił z trudnością na stopień, podał swój adres i usiadł z wysiłkiem.

Zainstalowanego wygodnie na miękkich poduszkach powozu ogarneło naraz niewysłowione uczucie ulgi i wytchnienia. rozkoszował się teraz zarówno swym błogostanem fizycznym, jak i zadowoleniem próżności, pozwalającej mu czuć się w tej chwili „kims“, panem, któremu wcale o jakiejś tam marne 2 franki nie chodzi, który pozwolić sobie może na cały komfort — co mówię — na wszelki zbytek życiowy. I z wolna, kołysany ruchem miarowym resorów, ogarnięty ciepłym zamkniętej karetki, zaczął zapominać o swej fatalnej przygodzie, snuć natomiast refleksje, które mu się same nasuwały...

(C. d. n.)

Ważne zmiany w taryfie kolejowej.

Kary za jazdę bez biletu. — Pociągnięcie za „hamulec bezpieczeństwa“ kosztować będzie 100 złotych. — Ulgi dla wycieczek zbiorowych. — Obniżenie taryfy na przesyłki nadzwyczajne. — Kolejowa unifikacja G. Śląska

Lwów, 27 stycznia.

Z dniem 1 lutego r. b. wchodzi w życie dodatek do taryfy osobowej i bagażowej, zawierający szereg zmian i uzupełnień. Ważniejsze z nich są:

Podróżny z biletami niewłaściwym lub bez biletu, uiszcza nie poczworną, lecz podwójną opłatę taryfową podróżny zaś, który sam bez wezwania zgłosi konduktorowi, że nie mógł nabyć biletu lub kupić dodatkowego (np. za pośpiech, różnic do klasy wyższej i t. p.) uiszcza tylko zwykłą, nie zwiększoną opłatę oraz dodatkowo 1 złoty za wydanie pokwitowania.

Opłatę za samowolne zatrzymanie pociągu podniesiono do 100 złotych.

W taryfie ulgowej na przejazdy zbiorowe minimalną ilość osób z której ma się składać na grupę podróżnych obniżono do 10 osób dla wycieczek, organizowanych przez towarzystwa sportowe, turystyczne i krajoznawcze

Taryfę na t. zw. przesyłki nadzwyczajne (ekspresowe) obniżono co niezmiernie ułatwi szybki przewóz artykułów spożywczych, sezonowych i t. p.; wreszcie wspomniany dodatek zawiera takie zmiany, które umożliwiły ostateczną unifikację kolei górnośląskich pod względem taryf osobowych z resztą kolei polskich. Od tej więc daty znikają na G. Śląsku nawet te niewielkie odrębności, jakie dotychczas musiały być zachowane.

Jak z tego widać, zmiany w taryfie mają szersze znaczenie dla ogółu podróżujących oraz sfer kupieckich i handlowych.

Dziwy zaćmienia słońca.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 26 stycznia. (Z) Z Wiednia donoszą, że zaćmienie słońca było bardzo dobrze widzialne w Ameryce i Anglii. Balon „Los Angeles“ wyjechał w podróż napowietrzną przy temperaturze 29 niżej zera. Ponieważ temperatura wciąż opadała trzeba było wyrzucić balon z wodą aby mróz nie rozsadził naczyń. Statek osiągnął ostatecznie wysokość 3 tys. stóp. Przy pomocy radia porozumiewano się z ziemią. Wyniki badań były bardzo zadowalniające. Po skończonych obserwacjach „Los Angeles“ wylądował w Lakehurst. Równocześnie donoszą z Londynu, że obserwowano i tam doskonale zaćmienie słońca. Footballiści, którzy martwili się iż z powodu zaćmienia słońca będą musieli przerwać match, nie zaprzestali gry i prowadzili ją dalej mimo mroku.

NOWY POSEŁ

Warszawa, 26. stycznia. (Tel. G. P.) Na miejsce zmarłego posła Zygmunta Seydy wchodzi do Sejmu z ramienia ZLN. p. Stanisław Jasiukowski.

Znów ujęcie bandy dywersyjnej.

Aresztowanie 15 mieszkańców pogranicza.

Wilno 26 stycznia. (Tel. G. P.) Ekspozytura policji politycznej w Głębokiem wpadła na trop bandy dywersyjnej stojącej na usługach Sowietów. Banda ta utrzymywała kontakt z wywiadem sowieckim w Połocku. Aresztowano ogółem 15 osób, wszyscy są mieszkańcami pogranicznych. Szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

Habsburgowie przed zamachem stanu.

Wiedeń. 26 stycznia. (Tel. G. P.) „Abend“ donosi, że równocześnie z b. arc. Leopoldem Salwatorem przybył do Wiednia także syn b. arc. Fryderyka Albrecht, którego węgierscy legitymiści uważają za przyszłego króla węgierskiego. Dzienniki wskazują na fakt, że także b. arc. Marja Annunziata przebywa obecnie we Wiedniu i twierdzą, że ten zjazd członków rodziny Habsburgów jest bardzo podejrzany.

Budapeszt. 26 stycznia. (Tel. G. P.) Pisma lutejsze donoszą, że

rezydencja biskupa hr. Mikesa — jakoteż pałace innych wybitnych legitymistów węgierskich stoją pod ścisłą kontrolą policji. Równocześnie kilku magnatów węgierskich znanych ze swych sympatyj legitymistycznych stoi pod ścisłym dozorem policyjnym. Zarządzenia te mają być w związku z pobytem hr. Sigra i hr. Cziraky we Wiedniu, gdzie rzekomo w porozumieniu z monarchistami austriackimi przygotowuje się akcję legitymistyczną.

Ententa rozciąga kontrolę nad Zytą.

Madryt, w styczniu.

Rada ambasadorów postanowiła wysłać trzech delegatów (Francja-Anglia-Włochy) do Lequeitio, gdzie przebywa excesarzowa Zyta, celem dokładnego zbadania, o ile wdowa po Karolu bierze czynny udział w knowaniach monarchi-

stów austriackich i węgierskich. Komisja ma w kategorię ultimatum: albo pozostanie w Hiszpanii jako osoba prywatna i wstrzyma się od polityki, albo zostanie przewieziona na jaką wyspę poza Europą.

Bija się zbrojnej okupacji Gdańska.

Pruskim patryotom w Gdańsku śni się Żeligowski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 26 stycznia. (Z) W związku z propagandą jaką rozwinięły Niemcy opierając się na agendzie gdańskim „Deutsche Tageszeitung“ z Berlina donosi, że część wojska polskiego w Toruniu i Poznaniu została zaalarmowana i przygotowana do wymarszu w ryszunku bojowym. Gazeta ta przypuszcza, że zarządzenia te mają na widoku wkroczenie do Gdańska dodaje „wszystko jest możliwe, Polska skora do awantur, może spowodować jakiegoś generała jak np. swego czasu Żeligowskiego do zajęcia Gdańska“.

„ZUCH PRUSKI WOLAŁ SIĘ UKRYĆ...“

Warszawa 26 stycznia (Z) Z Gdańska donoszą, że sprawca zamachu na polskie skrzynki pocztowe w Gdańsku Milke nie opuścił dotychczas Gdańska i nie wyjechał do Malborka. Milke wzywany był przez prokuratora w Gdańsku i obecnie zgłosił się do dyrekcji pocztowej jako chory. Do pracy nie przychodzi, ma zamiar prosić władze o udzielenie mu dłuższego urlopu.

Dalsze dokumenty kompromitujące Radicza.

Opublikował rząd jugosłowiański.

Białogród 26 stycznia. (Tel. G. P.) W dalszym ciągu publikacji dokumentów kompromitujących Radicza rząd zakomunikował 1) memoriał podpisany przez Radicza w Moskwie 19 lipca 1924 r. i wręczony rządowi sowieckiemu. Memoriał ten zawiera plan zgrupowania wszystkich stronnictw opozycyjnych i partii autonomicznych celem utworzenia na drodze parlamentarnej włościąnsko-robotniczej republiki sowieckiej zgodnie z zasadami Lenina. 2) Dokument podpisany w Wiedniu 11 marca ub.

roku przez Radicza z przedstawicielami stronnictw w Jugosławii Steineckerem i Bergerem gwarantujący Niemcom autonomię narodową na wypadek urzeczywistnienia programu Radicza. Dzienniki łączą datę powstania tego dokumentu z datą, gdy Niemcy odłączyli się od stronnictwa radykalnego aby przejść do bloku opozycyjnego. W tej zmianie stanowiska Niemców prasa dostrzega jawne uchylanie się od zobowiązań narzuconych na mniejszości narodowe.

Z muzyki.

Występ Liliiny Zamorskiej w „Nizinach“.

Lwów, 27 stycznia.

Dzięki doskonałemu współdziałaniu cenionej u nas artystki, p. Zamorskiej, a niemiłej znanej już i bardzo dobrej obsadzie ról pierwszorzędnych, należało przedstawienie „Nizin“, dramatu muzycznego E. d' Alberta, do najudatniejszych wieczorów operowych bieżącego sezonu. Niedopisał tylko udział publiczności, której chęć i obowiązek popierania sztuki — ta figura docet — w ostatnich czasach co raz więcej pozostawiają do życzenia.

Postać Marty, pełna prawdy psychologicznej i — pod względem gry scenicznej — wyrazu dramatycznego kreacja p. Zamorskiej odznaczała się niepospolitemi zaletami, na czele których postawiłbym, gdy chodzi o wokalną wartość interpretacji, artystyczny sposób frazowania i deklamacji, wyborną dykcję i oparty na wysokiej muzykalności sposób wykonania trudnych zadań, nakreślonych przez kompozytora. Naginający się do nich umiętnie sopran u dołnionej śpiewaczki uwydatniał jednak dramatyczne momenty partii cokolwiek jednostronnie, czyli p zeważnie za pomocą wysokich tonów, których bezsprzeczna piękność stała w stosunku często nieproporcjonalnym do wąskiego nieraz brzmienia średnicy głosu i niższych p zycy. Pomijając te braki, wywołały piękne wykonanie partii i znakomita gra sceniczna p. Zamorskiej sporo zachwyty w audytorjum, do których też poniekąd nadobna aparycja przedstawicielki Marty.

Precyzyjne i doskonałe pod kierownictwem dyr. Milana Zuny wykonanie dzieła podkreślało niejednokrotnie piękno tej obfitej w oryginalne nastroje kompozycji d' Alberta. Imponujący zasobami siły dramatycznej śpiew p. Mchała Prawdziwa (Pedro) i znakomita pod każdym względem kreacja p. R. Cyganika (Sebastiano) wywarły ponownie szereg wrażeń jak najdodatniejszych. Przy tej sposobności zaznaczę też ustawiczne, dotyczące powiększenia woluminu głosu i gry scenicznej postępy wiele obiecującej młodej siły operowej p. M. Popowiczówny. Sympatyczna jej, pełna wdzięku kreacja (Nur) przyczyniła się rzetelnie do często oklaskiwanego powodzenia onegdajszego wieczoru. O wokalnych i aktorskich zasługach przedstawicieli innych ról pisałem już szczegółowo po premierze „Nizin“, a dziś chętnie stwierdzam, że obecnie zespół nasz wywiązuje się jeszcze wykwintniej ze swego zadania.

Fr. Neuhauser.

AUDJENCJE U PREM. GRABSKIEGO.

Warszawa, 26. stycznia. (Tel. G. P.) Premier Grabski przyjął dziś prof. Askenazego, oraz posła St. Zjednoczonych Pearsona.

Czytajcie „Szczutka“

Mimochodem.

ZANIK CZASOPISMIENICTWA DLA MŁODZIEŻY.

Lwów, 27. stycznia.

Dziwnie obserwujemy od dłuższego czasu zjawisko. Literatura dla młodzieży i dorastającej młodzieży potężnieje i ilościowo i jakościowo z każdym rokiem. Jedną z pierwszych jej pionerek z Perłowskich Zaleska znalazła setki epigonów obojga płci, którzy z niesłabnącym zapalem rzucają zdrowe ziarno w młodociane umysły, wszechpając w nie zamówienie do pożytecznej lektury.

Inaczej ma się rzecz z wydawnictwami periodycznymi dla tych rzesz czytelników. Pamiętamy, z jaką niecierpliwością oczekiwała młodzież pojawienia się każdego nowego numeru „Przyjaciela dzieci“, był on istotnie jej przyjacielem wypróbowanym, odczuwającym marzenia i potrzeby swych młodzieżowych towarzyszy, umiał przemawiać do nich ujmująco i zrozumiale bez starczego gderania i nudnego mentorstwa.

A „Mały Świątek“ Anny Lewickiej? Toć jeszcze dzisiaj odczytujemy jego stare roczniki z niesłabnącym zajęciem. Jak go młodzież kochała i witała radośnie, jak wertowała sumiennie. Tysiące listów, nadsyłane ze wszystkich stron kraju, świadczyły najdowodniej o węzłach serdecznych, łączących redaktorkę z czytelnikami. Każda myśl złośliwa, poruszona przez nią, znajdowała natychmiast oddźwięk bardzo doniosły w serduszkach młodzieży, że przypomniły tylko dzieje powstania szkoły i fabryki zabawek w Kulikach.

Równem wzięciem cieszył się „Wiek młody“ Sióstr Mrozowickich.

A dzisiaj?

„Iskry“, wydawane przez Książnicę Polską, ukazują się już rok trzeci, czas więc było na poczynienie doświadczeń, zastępowanie mezbędnych reform i ulepszeń. Niestety są one zawsze niemiłosiernie suche i nudne. Suche opisy, sucha korespondencja z czytelnikami, wszystko tchnie nudą. Może i jest w tem wszystkim umiłowanie młodzieży, pokrywa je jednak skorupa tak twarda, iż promienie jego — ciepłe i ożywcze — przebić jej nie są w stanie.

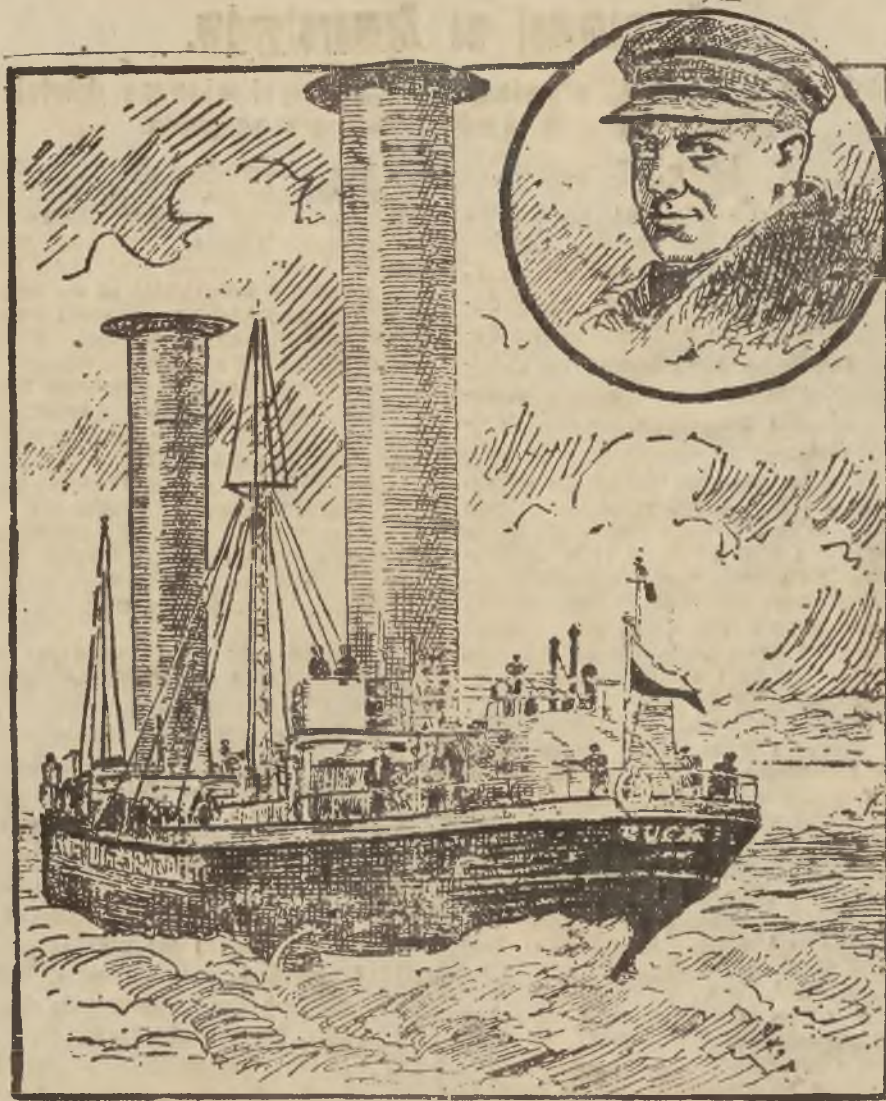
Zawróćcie więc z drogi chybionej póki czas. Szkoda kosztów i zabiegów — taką lekturą nie zdobędziecie szerokich kół młodzieży.

A zdobyć je warto, bo teren to pracy bardzo wdzięczny. Instrument to czuły, na którym wygrywać można najpiękniejsze melodie, byle jeno zabrać się do tej gry umiejętnie.

Jeden z ojców.

Popierajmy cele Towarz. Szkoły Ludowej.

TRYUMF TECHNIKI NIEMIECKIEJ.



Jak już w swoim czasie donosiliśmy, niemiecki inżynier Antoni Flettner zbudował w Kilonii okręt, poruszany zupełnie nowym sposobem. To, co na ilustracji wygląda na olbrzymie kominy, to są w istocie dwie wieże, kryjące silne turbiny.

Papież przeciw polityce wśród duchownych.

Belgrad, w styczniu.

Posel jugosłowiański przy Watykanie interwenjował u kardynała sekretarza stanu Gasparri'ego w sprawie nadużywania ambony do celów partyjnych, czego się miało opuścić wielu księży w Kroacji. Kardynał zakomunikował odpowiedź Ojca św., który stanowisko

swe w odnośnej sprawie określił już w okólniku do biskupów włoskich: „kapłan katolicki nie może robić różnicy między wiernymi i grzeszy p.z ciw powadze swego stanu, jeśli bierze udział w walkach stronnictw. W szczególności Kościół nie zamierza popierać hasła, skierowanych przeciw idei narodowej lub państwowej“.

Co wtedy? W braku odpowiednich studiów astronomicznych nie wiemy dobrze, co z tego wyniknie. Ale chyba zaryzykować można twierdzenie, że dla mieszkańców ziem będzie prawie, że obojętne, z której strony zaatakuje nas ta „spadająca gwiazda“ — od Europy, Azji lub jej antypodów. Wszędzie będzie bardzo gorąco. Obawiamy się nawet, że nastąpi wówczas pożar ziemi, owa przepowiadana przez Heraklita i stoików ekpyrosis. Staniemy się płynną masą, a może nawet mgławicą. Siłą uderzenia wytrącone ze swej ekliptyki poleca nasze płynne lub gazowe popioły wprost na słońce, lub odwrotnie — w mroźną noc nieskończoności.

Rachunek optymistyczny przewiduje mniej tragiczne powikłania. Oto jeśli kierunek ruchu meteoru nie będzie przeciwny kierunkowi ziemi, wówczas unikniemy rozbięcia. Meteor przylepi się tylko do ziemi na kształt olbrzymiego garbu,

zaś jeśli wpaśnie do któregoś z oceanów, spowoduje jego natychmiastowe wyparowanie i wypełni przestrzeń, zalaną ongiś przez wodę. Nie mniej horoskopy dla ludzkości będą również wtedy niekorzystne — z tą tylko różnicą, że zamiast spalania polani zostaniemy ukropem.

„Najpierw pojawi się na niebie gwiazda, widoczna przez lornetkę teatralną, a później golem okiem. Z dnia na dzień rosnać będzie ta gwiazda, aż dosięgnie wielkości księżyca. Miłośnicy przyrody podziwiać będą mogli prawdziwy fenomen: dwa księżycy na niebie. Możliwe, że oba księżycy się zderzą, a wynikiem tego niesłychanego fajerwerku będzie rój szczątków z zawrotną szybkością krążących około ziemi i siebie. Przewrotność każe nam przewidzieć tę również możliwość, że meteor tak fatalnie popchnie księżyc, iż oba razem spadną na ziemię. W tym wypadku obowiązują wszelkie naj-

Proszę o głos!

CZY ZNIESIONO 50% EMERYTURY?

Lwów, 27. stycznia.

Ograniczenie rozporządzeniem ministrem do 50 proc. poborów tym emerytom t. zw. „zaborczyni“, którzy posiadali zajęcie uboczne, lub też tym, którzy nie wysłużyli lat 20, spotkało się z gorącym sprzeciwem ze strony interesowanych, a jesienią ub. roku Sejm interwenjował w tej sprawie u rządu, na skutek czego uchylono to rozporządzenie jako przeczące intencjom ustawodawcy, od 1. paźdz. r. 1924 natomiast, niewiadomo z jakiej racji, Ministerstwo nie zarządziło przerechnowania dodatkowego emerytom od października r. 1923, tj. od czasu wejścia w życie nowej ustawy emerytalnej.

W sprawie tej wydał w styczniu rb. Trybunał administracyjny orzeczenie, iż 75 proc. emerytur winno być połączone od terminu wejścia w życie ustawy. Taka też odpowiedź otrzymali delegaci Związków emerytalnych za swoją ostatnią bytność w Warszawie.

Tymczasem, gdy na tej podstawie udałam się do tutejszej Izby skarbowej z prośbą o uzupełnienie moich poborów od r. 1923, spotkałam się z oświadczeniem, że dotychczas Ministerjum żadnego rozporządzenia w tym kierunku nie wydało.

Z tego powodu w imieniu własnym i w imieniu tych wszystkich emerytów, jakoteż wdów i sierot po urzędnikach, którzy zapewne nie z własnej woli i nie z braku patriotyzmu nie doczekali polskich czasów, — apeluję do władz naszych, aby nie zwlekaly z zarządzeniami, które mogą choć w części poprawić ich nędzną dolę w tych granicach, jakie im przysługują na mocy ustawy.

Emerytka.

NADESLANE

Na Raty! Na Raty!

Sprzedajemy o 35%, taniej niż wszędzie towary z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, jako to: Smokingi, żakiety, ubrania, palta, futra, raglany, płaszcze damskie oraz tekstylja.

Na zamówienie wyrabiamy też wszelkie ubrania do miary z najlepszych towarów zagranicznych.

Prosimy oglądać nasze magazyny bez przymusu kupna.

SCHEINER i Ska

Lwów, Gródecka 57. 557

Fajleton „Gaz. Por.“ z d. 28 1925

ADAM NECHAY.

Koniec świata.

Co będzie? — Meteor wielkości księżyca chce rozbić ziemię. — Albo się przylepi jak garb, albo się skąpie w morzu. Zostaniemy spaleni lub ugotowani.

Lwów, 27. stycznia.

Onegdaj doniosła A. W. o odkryciu przez obserwatorium w Medjolanie meteoru wielkości księżyca. Meteor zbliża się do ziemi od konstelacji Kassiopeji i — według zapewnień astronomów — o ile nie zmieni swego kierunku, powinien zderzyć się z naszym globem.

Historja bardzo poważna. Bo jeśli się zważy, że objętość księżyca jest tylko 49.6 razy mniejsza od objętości ziemi, prosty rachunek wyjaśni, że o ziemię uderzy pocisk, liczący sobie mniej więcej — 21.831.478.276 kilometrów sześciennych objętości.

gorsze przypuszczenia w spotęgowanej skali.

Jeśli jednak spotkanie z księżycem nie nastąpi, wówczas meteor niepowstrzymanie pędząc ku ziemi, stanie się dwa, trzy razy większy od księżyca, potem olbrzymią, błyszczącą tarczą zakryje niebo. Niestety — zbraknie nam czasu na podziwianie tego zjawiska.

Nastąpi wtedy koniec świata. Na jakieś odległej gwiazdzie ukaże się komunikat astronomiczny, że taka a taka gwiazda, odległa o tyle a tyle kwintylionów kilometrów, została skutkiem kataklizmu rozbita. Będzie to właśnie nasza ziemia.

Koniec świata, choć sam trwać będzie nader krótko, powiedzmy tyle, ile trzeba na rozbięcie starego garnka, poprzedzony zostanie przez niezwykle interesujące wypadki. Zamknijmy je w dwóch słowach: psychoza zagłady.

(Dok. nast.)

Sprawy ruskie.

Nad czym się rozwodzi
pan F. F.

Dla czego Rusini jednoczą się z bolszewikami? — Wynurzenia „Dita”. — Polska dąży do pogromu Ukrainy.

Lwów, 27 stycznia.

(W) Referent polityczny „Dita” p. F. F. (Fedir Fedorciw) pozbywszy się groźnego przeciwnika w osobie dra Panejki i uśmierdziwszy jego zakusy antybolszewickie, usiłuje obecnie wytłumaczyć czytelnikom pisma tego źródła sympatji swoich do Bolszewji i twierdzi, że z utrzymaniem się władzy Z.R.S.R. łączy się los, rozwój i przyszłość Ukrainy.

„Gdyby blok antybolszewicki — wywodzi p. F. — stał się aktywną rzeczywistością i postawił sobie nieodwołalne żądanie zlikwidować władze bolszewickie na przetrzaskaniu Eurazji (Związku Rad), to jasnym jest, że w przedsiębiorstwie tem głównymi kierownikami byłyby wielkie państwa, lecz głównymi wykonawcami Polska, Rumunja i emigracja rosyjska. Także stanowisko obecnej emigracji rosyjskiej t. j. b. panów i włodarzy b. Rosji jest dobrze znane, ażeby dokładniej zastanawiać się nad niem. Godzi się chyba zaznaczyć, że w kwestii emigracji rosyjskiej wre koła konkurencyjne i przelicytowane siebie nie tak w obietnicach dla „inorodców” jak raczej w utrwaleniu kursu „silnej ręki” po zwycięstwie. Car emigrancki Cyryl dla oka ludzkiego powołał komisję profesorską dla opracowania konstytucji „Rosji federacyjnej”, lecz starania te, pomijając oczywiste zaprzeczenie prawa samostanowienia narodów, należą chyba do szeregu sensacji emigracyjnych. Ilekroć carów rosyjskich nie emigracyjnych lecz rzeczywistych nosiło się z konstytucją, która nigdy nie ujrzała światła dziennego! Zresztą, jeżeli przypomniemy sobie erę Denikina i jego postępowanie na Ukrainie, to wystarczy to w zupełności, ażeby uzmysłowić sobie pozytywne stanowisko carów i carzątek rosyjskich do sprawy ukraińskiej. Rosyjskie zjednoczenie republikańsko-demokratyczne przez usta Miljukowa, sprezykowało owarie stosunek swój do Ukrainy. Pozostaje jeszcze stanowisko eserów rosyjskich. Świadczy o nim nie tylko pakt Czernowa z pepesowcami lecz i wyrażenie się jednego z wodzów eserowskich pod adresem Ukraińców i ich dążeń samodzielnich: „My was zdławimy”. Jakież wytworzyłoby się położenie z chwilą, gdyby zamiary i pobożne życzenia emigracji rosyjskiej nabrały cech rzeczywistości, gdyby emigranci rosyjscy jako zwycięzcy pod ochroną obcych bagnetów zawładnęli terytorjum Związku radkańskiego? Przedewszystkiem wojna a główne jej i decydujące fazy odbywałyby się na terytorjum ukraińskim i białoruskim, co wywołałoby ruinę ekonomiczną Ukrainy Prawobrzeżnej. W związku z tem, rozpoczęłaby się „rewidykacja” z rąk właścicieli b. ziem obszarnej, co pociągnęło by za sobą strasne prześladowanie włościactwa. „Zwycięzcy” musieliby odszkodować swoich sojuszników

Ze spraw miejskich.

O tramwaj na Zamarstynów.

Jedna z najbardziej ożywionych i uprzemysłowionych dzielnic
cierpi na brak środków komunikacyjnych.

Lwów, 27. stycznia.

(ip.) Ze względu na to, że dotychczas nie została uruchomiona linja tramwaju elektrycznego, która przed wojną dochodziła do rogatki zamarstynowskiej, mieszkańcy tej dzielnicy wnieśli następujące podanie do prezydium Rady miejskiej:

W programie prac Świętego Prezydium na rok 1925 nad rozbudową i rozwojem miasta naszego mieści się także rozbudowa sieci miejskiej kolei elektrycznej. My mieszkańcy ul. Zamarstynowskiej i przyległych ulic, jakoteż gminy Zamarstynowa zwracamy się z usilną prośbą, by jedną z pierwszych linii kolei elektrycznej była odbudowa linii do rogatki zamarstynowskiej.

Linja ta już przed wojną, wybudowana istniała i wykazywała jako najsilniejszą frekwencję i silny ruch pasażerski, gdyż łączy wszystkie przyległe gminy jak Zamarstynów, Hołosko, Kleparów, Brzuchowice itd. silnie zaludnione i zamieszkałe, a także i uprzemysłowione. Linja ta zawsze się wybitnie opłacała i przynosiła dochody, a temsamem silnie łączyła i wiązała mieszkańców tych ulic i gmin podmiejskich z miastem we wzajemnej korzyści.

W czasie powojennym ze względów oszczędnościowych, a dalej z braku szyn i niemożności ich doprowadzenia na wymianę na innych liniach itd., zniesiono tę linję od ul. Balonowej aż do rogatki zamarstynowskiej, czem wyrządzono nam mieszkańcom wielką krzywdę i uniemożliwiono wszelką komunikację z miastem. Krzywdę tę znośliśmy ze spokojem, gdyż wierzyliśmy, że wyższy interes miasta tego wymaga, chociaż od tego czasu pod względem komu-

nikacyjnym i obojętności dla nas cierpiemy niewymownie.

Ponieważ linja zamarstynowska tylko częściowo została rozebrana, gdyż pozostała jeszcze część szyn, dalej słupy i przewody elektryczne aż do rogatki, przeto przy małych wkładach i uzupełnieniach da się odbudować. Przez odbudowę tej linii otrzyma gmina poważne dochody wskutek wzmożonej frekwencji, mam powetuje wyrządzoną krzywdę i zaskarbi sobie naszą wdzięczność a miastu odda wielkie korzyści.

Obawiamy się, by inne linje nie uzyskały pierwszeństwa, co byłoby dla nas podwójną krzywdą i dla tego zwracamy się o pierwszeństwo do Świętego Prezydium i wierzymy, że słuszna prośba nasza jak najprędzej uwzględniona będzie.

Następuje cały szereg nazwisk jak najpoważniejszych obywateli i przedsiębiorstw przemysłowych.

Redakcja naszego pisma może tylko jak najgoręcej poprzeć kolaniami mieszkańców Zamarstynowa. Wyrażamy nadzieję, że Rada miejska uwzględni ich uzasadnienie, zwłaszcza, że Zamarstynów i przyległe części miasta podupadają wskutek zniesienia tej ważnej arterji komunikacyjnej, a w dobrze zrozumianym interesie miasta leży jak najszybsze reaktywowanie tej linii, celem przeszkodzenia dalszemu upadkowi tej ważnej dzielnicy. Jeśli miasto nasze ma się istotnie rozbudować i postępować na drodze rozwoju, to w pierwszej linii należy pomyśleć o stworzeniu odpowiednich warunków komunikacyjnych.

Wielki reprezentacyjny
BAL PRASY

7. lutego 1925 r.

Kasyno i Koło Il.-art.

ników interwencyjnych za pomoc i to kosztem terytorjum ukraińskiego. W ten sposób zamiast traktatu ryckiego, Ukraina wróciłaby do stanowiska z 1637 r. (traktat Andrusowski). Nastąpiłby nowy podział Ukrainy wielkiej, na ód ukraiński byłby znaczenie osłabiony, jego ewolucyjno-polityczne i renesansowo-kulturalne dążenia zostałyby przerwane. W następstwie tego nastąpiłaby nowa era anarchii, dezorganizacji, zubożenia, rozstrój ekonomiczny, zanik nęśli politycznej. Przed narodem ukraińskim rozciągnąłaby się długa droga bezsilnego buntowania się, rozszerzonej i pogłębionej hajdamaczyzny, która by jedynie zaświadczyła o nieskordynowanych lecz wiecznych bezśmiertelnych zmaganiach narodu ukraińskiego. Rosja — ciekawym zro umiale, — po jakimś czasie powróciłaby do swej dawni misji „zbierania ziem ruskich” — i mi ja ta na długie lata przewalałaby dążenia niepodległościowe narodu ukraińskiego. Tak w najgłośniejszych zarysach przedstawia się „blok antybolszewicki” zwrócony swem ostrzem i swoimi pierwszymi krokami nie tak przeciw komunistom, jak raczej przeciw da-

żeniom emancypacyjnym narodu ukraińskiego, przeciw jego budownictwu państwowemu. E tigrac a rosyjska ciesząc się zamysłami burżuazji światowej i imperjalizmu nie traci a zyskuje wszystko. Ważna ona tylko przeciw formie rządu radkańskiego wiedząc że forma państwowości rosyjskiej pozostanie nienaruszoną. Natomiast tarany uderzające w żywe i zmęczone ciało Ukrainy, miały by za cel przedewszystkiem powalczyć, rozbić, postąpić zawiązki państwowości ukraińskiej, bo forma rządu i tak jest ukraińską i niezharmonizowaną z psychiką ukraińską i światopoglądem ukraińskim. I tych tendencji, tych podstawowych dążeń czołowych quasi — przeciw bolszewickich dążeń ukraińskich za zasłoną „kultury zachodniej” i jej akcesoriów, nie śmiemy tracić z przed oczu.

Zaznaczyć należy, że artykuł ten został w kilku miejscach omawiających rzekome tajne zamiary polski w tym wmaignowanym bloku przeciw-bolszewickim, skoniskowany.

Obłudne wywody p. F. omówimy w następnym numerze.

Z przemysłu
naftowego.

POGŁOSKI O MOŻLIWEJ SPRZEDAŻY „SP. AKC. DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO I GAZÓW ZIEMNYCH”.

Lwów, 27 stycznia.

Kraują pogłoski, że znana i poważna tutejsza „Spółka Akcyjna dla przemysłu naftowego i Gazów ziemnych” (Z. Lewakowski i Ska) ma przejść w inne ręce, które miałyby cenę kupna wypłacić walutą zagraniczną. Wymieniona firma jest właścicielką wielkiej niedawno, doskonale urządzonej rafinerji na Zniesieniu pod Lwowem, która uchodzi za jedną z bardzo dobrze prosperujących fabryk naftowych.

Niemala w tem zasługa p. Lewakowskiego, cieszącego się w fachowych sferach naftowych zasłużonym uznaniem, dzięki swemu talentowi organizacyjnemu i poczuciu obowiązków obywatelskich. Toteż nie błahe muszą być powody, skoro tak poważne przedsiębiorstwo, będące prawdziwą chlubą naszego przemysłu naftowego znalazło się pod znakiem zmiany właścicieli. Nie tak dawno zresztą była sprawa „Rypne”, jako kupno-sprzedaż między tą firmą a „Premierem”, przedmiotem sensacyjnych rewelacji, których ośrodkiem był zadatek w kwocie kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Obecnie nie chodzi już jednak tylko o jeden z obiektów, o część składową, lecz o całość firmy.

Przypominając należy, że p. Lewakowski dopiero niedawno złożył godność senatora.

Zestawiając ostatnie pogłoski o przygotowującym się przelewie własności „Sp. Akc. dla przem. naft. i gazów ziemnych” — możnaby już wprawdzie wysnuć pewne wnioski i pewien związek przyczynowy, niemniej jednak wolelibyśmy, aby pogłoski o tej transakcji się nie sprawdziły. Chcielibyśmy raczej, aby tak poważna placówka przemysłowa mogła się utrzymać w rękach rodzimych. Pozbicie jej bowiem z pewnością znacznie uszczupli nasz stan posiadania. Rozumiemy jednak, że wobec bardzo ciężkich, lecz wcale nie beznadziejnych warunków bytu naszego przemysłu, trudności kredytowych i braku gotówki w kraju — niejedna firma jest zniewolona rozglądać się za pomocą z zagranicy.

Rozważając ten stan rzeczy, musi się nakazać milczenie sentymentom, nawet bardzo zasadniczym i wzniosłym, które z pewnością też podziwiają główni akcjonariusze „Sp. Akc. dla przem. naft. i gazów ziemnych”.

Charakterystycznym jest, że skupem akcji zajmnie się pewien Wiedeńczyk, który widocznie w tym tyko celu przyjechał z nad modrego Dunaju do Lwowa.

Jakkolwiek się stosunki ułożą, to w każdym razie należałoby spowodować sfery naftowe, by się żywo zainteresowały tą sprawą przedewszystkiem ze względu na osobiste kwalifikacje firmanta rzeczzonego przedsiębiorstwa naftowego.

NADESŁANE.

Rafinerja Spiytusu o az fabryka likierów w zachodniej Małopolsce poszukuje rzutkiego, zdolnego i dobrze wprowadzonego zastępcę na zachodnią okolicę wojew. lwowskiego oraz województwo lubelskie.

Pisemne oferty pod szyfrą „Stały dochód” do Adm. 549

Wszystkim, co wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym drogiego jedynego syna mego Stefana Romana i wyrazili słowa współucia i pociechy w naszym nieszczęściu, składam szczerze podziękowanie.

552

A. Kornella z rodziną

Z dnia.**KOBIETA PIĘCDZIESIĘCIOLETNIA.**

Lwów, 27. stycznia.

Rewolucjonizm kobiecy w kierunku zdobywania coraz to szerszych praw, nie ograniczył się jedynie do utworzenia sobie drogi do urzędów, szkół wyższych, ciał prawodawczych itp., ale sięgnął w dziedzinę, która pomimo wszystko jest bardziej tem, co najważniejsza.

A co jest tem najważniejszym, do tego przyznać się już może dzisiejsza kobieta, dlatego właśnie, że w dziedzinie tej odniosła tak walne zwycięstwo, iż odrzucić może śmiało tę maskę hypokryzji i fałszywej rezygnacji, która została jej narzucona przez bezwzględność pana stworzenia, a pod którą kryła przez wieki swoje uczucie żalu, krzywdy, rozpacz...

Za czasów bałzakowskich granicą krytyczną dla kobiety, dla jej prawa do życia, do wrażeń, do szczęścia, była: trzydziestka. Od tej cyfry rozpoczynała się tragedia wyrzeczeń, rezygnacji, odsunięcia od pełnego spienionego kielicha, z którego mężczyźnie pić wolno było, póki mu życia... pragnienia starczyło... Od tej pory zamykano jej własne konto życiowe — wolno jej było tylko żyć dla drugich, być odrazu służebnicą i aniołem stróżem męża, dzieci lub w braku tychże... gromadką dobrą ciocią. Jeśli się temu wysiłkowi podporządkować nie chciała... wchodziła do komedji i farsy jako pocieszna, śmieszna figura.

Karin Michaelis, stwierdziła w pierwszych latach naszego stulecia, że granica ta przesunęła się do lat czterdziestu... Pomiędzy zdobyczaną burzy wojennej, kobieta jako łup drogiocenny wyniosła — niemal nieograniczoną cyfrę lat przytych, młodości.

Świadczy o tem wynomienie konkursu piękności kobiecej, jaki miał miejsce obecnie w Ameryce.

Do konkursu tego zostały dopuszczone kobiety od lat 50-ciu począwszy.

I myślałby kto może, że żadna piękna jeszcze kobieta nie stanie do konkursu — nie przyzna się do fatalnie brzmiącej cyfry?

Właśnie wysoce charakterystycznym jest fakt, że stało się wprost przeciwnie. Konkurentki o nagrodę były bardzo liczne, a jak można wnosić z rycin pomieszczonych w pismach amerykańskich, te, na które padł wybór, są naprawdę nie tylko piękne, ale wyglądają — może po części: dzięki retuszowi — jakby żadna z nich nie oglądała 19 wieku...

I co więcej, jeśli się przypatrzymy życiu współczesnemu, to musimy przyznać, że konkurs amerykański był do prawdy zupełnie na czasie. Dzisiaj niema starych kobiet.

Te eleganckie, fertyczne niewiasty w cielistych półczoszkach i wyciętych pantofelkach, uwijające się żywymi, elektrycznymi ruchami po corsie wielkomiejskim, na dancingu czy w kuluarach teatralnych, roześmiane, pełne werwy, otoczone młodzieżą, to doprawdy już nie ta dawna odstawka, czynna na tyłach jedynie jako sukurs armji wojennej, ale to raczej straż przednia, bogata w doświadczenia i szturmująca z zapalem twierdzą życia i użycia.

Dzisiaj wszędzie, na scenie i w życiu, na pierwszy plan wyjdą się kobiety w pewnym wieku, wspomaganą higieną i kosmetyką — nie mówiąc już o melodji przyszłości — metodzie prof. Woronowa. Kobieta dojrzała, a nawet przejrzała spycha w cień kobietę młodą, a jeszcze dalej podlotka... Całą pociechą dla tych ostatnich jest jednak, że mają czas i mogą czekać, co naturalnie czynią, chwytając en attendant, co mogą, na swój brzeżek, w czem im nie przeszkadzają, zajęte sobą mamusie.

J. P.

Ettingera Balsam na odcisk

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki

Skład i wyrób: 307

Apteka M. Ettingera

Lwów, pl. Gołuchowskich.

Zinowjew oskarżony o kradzież w ambasadzie francuskiej.**Ambasador Herbette upomina się o zwrot dzieł sztuki.**

(Korespondencja własna „Gaz. Por.”)

Ryga, 26. stycznia. Nadeszła tu sensacyjna wiadomość z Leningrodu, wedle której miano dokonać rewizji osobistej i w mieszkaniu prezesa „trzeciej międzynarodówki“ osławionego Zinowjewa. Najciekawsze, że rewizji tej dokonano nie na tle politycznym, jak również nie w związku z jego zaciętą kampanią przeciwko Trockiemu, lecz z powodu powstałego oskarżenia Zinowjewa... o kradzież. Mianowicie, przybyły do Moskwy, nowo zamianowany ambasador francuski Herbette wykrył, że z gmachu ambasady w okresie panowania bolszewików znikła znaczna część dzieł sztuki plastycznych, posągów,

bardzo cennych obrazów itd. Wedle otrzymanych przez ambasadora informacji, wszystkie te dzieła sztuki — własność francuska „przewędrowały“ w sposób tajemniczy do mieszkania „amatora sztuki“ Zinowjewa. O wynikach rewizji żadnych komunikatów urzędowych nie ogłoszono. Twierdzą jednak, że w obawie przed wykorzystaniem tego skandalicznego faktu przez zaciętych wrogów Zinowjewa — „trockistów“, naczelny zarząd „kominternu“ zażądał natychmiastowego ustąpienia Zinowjewa ze stanowiska przewodniczącego tej organizacji, kierującej całą rewolucyjną akcją światową.

Rzeź urzędników sowieckich okupiona śmiercią 11 skazańców.**Rozstrzelano 6 agitatorów komunistycznych.**

(Telefonemat wł. „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 26. stycznia. Z Zinowjewska (dawn. Jelisawetgrad) donoszą: W tutejszym sądzie gubernialnym odbyła się głośna sprawa 16 włościan, oskarżonych o dokonanie systematycznych mordów urzędników sowieckich oraz zniszczenia urzędów komunistycznych. Rozprawa odbyła się z zastosowaniem tzw. skróconego proceduru, bez udziału obrony i trwała tylko 2 godziny. Wyrokiem sądu 11 oskarżonych skazano na rozstrzelanie, bez zastosowania amnestii oraz bez prawa odwołania. Resztę podsądnych skazano każdego na 10 lat ciężkiego więzienia. Egzekucji nad wszystkimi 11 skazańcami dokonano natychmiast. Z powodu tego wyroku w mieście ukazały się kartki ulotne, wydane przez okręgowy komitet czynu, a głoszące, że część rozstrzelanych żadnego udziału w napadach nie brała i że padła ofiarą

zemsty krwiożerczych czekistów.

Równocześnie z Charkowa donoszą o fakcie nie mniej jaskrawo świadczącym o prawdziwych nastrojach ludności miejskiej. Oto mianowicie do wsi Borowego, w czasie odbywania wiecu sprawozdawczego „w domu oświaty prezesa komunistycznego „rajkoma“ wkroczył do lokalu oddział uzbrojonych powstańców i po sterroryzowaniu wszystkich obecnych, wywiózł 5 agitatorów komunistycznych oraz samego „prezesa“, których na miejscu natychmiast rozstrzelano. Ciekawie, że gdy dnia następnego do wsi przybył sędzia śledczy pod ochroną kilku policjantów celem wykrycia napastników, również został napadnięty przez powstańców i rozstrzelany, policjantów zaś zwolniono, gdyż oświadczyli, że nie są komunistami, a służą jedynie gwoli chleba...

Kłamstwa sowieckie o Jampolu.**Jak nasi sąsiedzi ze wschodu umiają odwracać kota ogonem.**

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 26. stycznia. Jak wiadomo, nasza agencja telegraficzna („Pat“) jeszcze przed kilku dniami oświectliła w urzędowym komunikacie prawdziwy charakter rzekomego napadu polskiego oddziału wojskowego na pograniczne miasteczko Jampol. Stwierdzono, że w rzeczywistości żadnego napadu „polskiego“ nie było, lecz grupa zrewoltowanych czekistów próbowała ograbić kasę komendy sowieckiej. „Rosta“ mimo oficjalnego zdemaskowania tej kłamliwej wersji, trwa dalej na swem oszukiwaczem stanowisku, a w swym ponownie wysłanym komunikacie ogłasza „dalsze szczegóły polskiego napadu zbrojnego“.

Twierdzi mianowicie, że „jeszcze wieczorem 4. stycznia dał się zauważyć ożywiony ruch po stronie polskiej“, miasteczka Siwki i zaczęła się strzelanina między oddziałem a pograniczną ochroną sowiecką. Polski oddział wtargnął do lokalu szefa ochrony, licząc na zagrabienie znajdujących się tam dokumentów o dyslokacji oddziałów pogranicznych. „Czerwonoarmieje“ natychmiast zastrzelił Polaka, który wtargnął do lokalu. Polacy unieśli trupa zastrzelonego na terytorjum polskie. Naczelnik ochrony również został raniony w potyliczkę z napastnikami“.

Bezczelność — zaiscie nie mająca granic.



NAJNOWSZA MODA.

Piękne Paryżanki zaczynają obecnie jako ostatni wyraz szyku uważać niezmiernie długie kolczyki, sięgające niemal do piersi.

Sprawy urzędnicze**O stabilizację pracowników państw.****Wielki wiec w sali Ogrodu Kościuszki.**

Lwów, 27. stycznia.

(j.) W niedzielę przedpoł. odbył się w sali Ogrodu Kościuszki wielki wiec pracowników państwowych w sprawie stabilizacji, której dotychczas nie przeprowadzono mimo przyrzeczeń a natomiast w niektórych resortach noszą się z zamiarem przemianowania 60% etatowych pracowników na kontraktowych. Taka zmiana stosunku służbowego groziłaby interesowanym utratę wieloletnich praw nabytych i nie zapewniałaby ani im emerytury ani zabezpieczenia ich rodziny.

Po referatach, wiec uchwalił rezolucję, wyrażającą protest przeciw rozporządzeniom poszczególnych Ministerstw, mocą których przenosi się funkcjonariuszy, mających nabyte prawa do stabilizacji i zaopatrzenia emerytalnego, wbrew ustawie, że stosunku publiczno-prawnego na prywatno-prawny.

„GLOKONA“

Dotychczas nieznaną we Lwowie pieczywką czekoladową do herbaty, kawy, nadającą się również jako pieczywka deserową.

Wyrób firmy „GLOKONA“ w Grudziądzu premjowanej najwyższymi odznaczeniami.

Dobry nabycia w firmie

CZESŁAWY SCHAYER

527 Lwów, plac Marjacki 6.

Odsprzedawcom rabat.

Nadeszły do „PODLOTKA“, Zygmuntowska 9, parter, piękne modele zagraniaczone — suknie balowe i wizytowe dla pań i panierek.

— Ceny umiarkowane. — 548-3

Polemika.

Protekcjonizm a perspektywę polityczną sjonizmu.

I.

Lwów, 27. stycznia.

Jedną z tych „idé s fixes”, których w poprzednim artykule pisałem, była m. i. ongiś wiara w „starą asymilację”, gdy w tym okazywać znamiona rozkładu. Obecnie ta „idé fixe” przenosić się zaczyna na sjonistów, wywołując sugestywne mniemanie o ich niesłychanej poędze. Nie chcę w tym miejscu bawić się w pro oka. Zwracam tylko uwagę tym, którzy spodziewają się po sjonistach zmniejszenia ilości żydów w Polsce, z emigracją, podlegając żelaznym prawom ekonomicznym, wymaga z jednej strony materiału jako tako przysposobionego, z drugiej strony jako zjawisko masowe zależy nie od momentów ideologicznych, ale przede wszystkim od receptywności terenu i n gracyjnego. Gdziekolwiek się takie tereny otworzą, tam masowo emigrować będą z Polski odpowiednio do tego przysobieni żydzi i nieżydzi, o ile zmuszą ich do tego warunki życia. Jak dotychczas imigracja palestyńska „tak żółtym postępkim”, nie wpływając na zmniejszenie się odsetka żydowskiego w Polsce, że gdyby nie ciągłe kongresy, meetingi i kampanie prasowe i szumne przyjazdy rozmaitych dygnitarzy sjonistycznych, a nadewszystko gdyby nie sympatje ze strony imperialistów angielskich, posługujących się sjonizmem jako próbnym narzędziem polityki wchodniej, ni odnosiłoby się wcale wrażenia o jego „świątowej potędze”. Ni stojąc jednak na stanowisku wyrachowanych koniunktur chwili, nie z tego punktu widzenia zwalczam sjonizm palestyński. Ale o tem przy innej sposobności. Chciałbym teraz tylko stwierdzić, że porozumienie ze sjonistami na terenie polskiej polityki państwowej nie miałoby na mniejszego wpływu na wzrost możliwości emigracyjnych do Palestyny, podobnie jak negatywny stosunek do sjonizmu nie osłabiłby wcale jego ekspansji palestinopetalnej w razie sprzyjających mu warunków.

Jeżeli na to zareplkuje ktoś, że nawet, gdyby sjonizm był utopją, to trzeba liczyć się z faktem, że tych utopistów jest coraz więcej, to mu na to odpowiem, że fakt ten nie jest wcale zasługą organizacji sjonistycznej, ani wynikiem wzrostu nadziei palestyńskich, ale przede wszystkim „zasługą” polskich antysemitów. Potęgą w praktyce jest skutek psychozy antysemitycznej nie sjonizm, lecz ekskluzywny nacjonalizm żydowski, który obecnie skupia w sobie wszystko, co w żydostwie polskim jest jeszcze przez polskość i Europę nietknięte jak i to, co jest objęte sferą wpływów polskiej kultury ale jest na Polskę rozgorączkone i „zagniewane”. Sjonisci zdają sobie b. dobrze sprawę z istotnego charakteru tych nastrojów. Wyzyskując je sprytnie dla gestów odruchowej fi antropji palestyńskiej, usiłują jednak wywołać wrażenie,

Z życia prowincji.

Nowiny przemyskie.

Epidemia szkarlatyny. — „Żonka z Bolszewji”. — Taslemiec procesów sądowych. — Sensacyjka. — Karuwał mart — w znaku niewypłacalności.
(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w styczniu.

Od dłuższego czasu szarzy się epidemia szkarlatyny, która porywa liczne ofiary z pośród dzieci, okrywając żałobą coraz inną rodzinę. Nasilenia tej niebezpiecznej zarazy było już tak wielkie, że rozważano poważnie projekt zamknięcia wszystkich szkół tutejszych.

Przez przemyskie sądy karne i cywilne przewijał się, nby waż, przewód sądowy, który ze względu na swoją treść nader żywo interesował także sfery adwokackie. Punktem wyjścia była sprawa rozwodowa p. Z. D. przeciw swojej „żoneczce z Bolszewji”, która wkrótce po przyjeździe do Przemyśla, potrafiła zamtrygować swą osobą bardzo szerokie grono osób. „Żoneczka” była prawosławianką Rosjanką, podczas gdy mąż, pomocnik handl., jest wyzn. mojż. i — jak to bywało — związał się ze swoją wybraną jako jeniec wojenny, w czasie swej niewoli w Rosji. Żonka — tak tu sobie urządziła życie, że mąż, postanowił wreszcie przerwać tę oryginalną symbiozę i wyrwać się z niewoli małżeńskiej.

Zaczęły się taslemcować procesy, zakończone rozwodem. Ale nie w tem cała sensacyjka i nie na tem już koniec.

Adwokat i obrońca rozwiedzionej żony z Bolszewji p. dr. T. M. zaskarżył męża „rozwodnika” o obrazę czoł, z powodu zarzutu, że na jego adres do jego kancelarii adwokackiej przychodzila często korespondencja intymna dla młodej klientki, co miało być ułatwianiem schadzki kobiecie zameżnej, byłoby więc czynem nieetycznym i sprzecznym z godnością stanu adwokackiego.

Ten incydent stał się dla tutejszej opinii prawdziwą gratką, zwłaszcza, że także jeden z bardzo poważnych sędziów trybunałskich zajął się żywo losem procesu rozwodowego i jego bo-

haterki, sam bowiem bywa — co się na prowincji także przydarza — gościem w kancelarii obrońcy uciśnionej.

Tymczasem.. mąż został raz wprawdzie od razu bez dowodu prawdy uwolniony od winy i kary z powodu zarzutów, poczynionych obrońcy żony adw. dr. T. M. Sprawa potem jednak „wróciła” — i zakończyła się zasądzeniem męża i tegoż obrońcy. Obecnie jednak cała ta afera — jak słyhać — ma znaleźć swój epilog aż w nadprokuraturji we Lwowie, do której ją skierowali sądem w obronie ustawy.

Tymczasem wesoła rozwódka odracza swój wyjazd pod bolszewickie niebo, bo nigdzie jej chyba tak dobrze nie będzie, jak w „burżuazyjnej” Polsce.

Przed jej „sprawą” wrócił ze Lwowa, niż prawosławna do Bolszewji.

Znany w dawniejszych latach ze swojej huczności i wesołości karnawał przemyski, zupełnie zaprzecza swoim wielkim tradycjom. Skończona sezon morte. Zabawy się nie udają. Nikt nie ma ani „głowy”, ani humoru, ani pieniędzy. Sami zaś komitetowi jako uczestnicy zabaw — nie wystarczają — dla umiarkowania deficytu. Weszło też już w zwyczaj, że po każdym „przedsiębiorstwie” stawia się pytanie: „ile wynosi niedobór. — Nie dziw więc, że zabaw coraz mniej, udatnych zaś wogóle niema. Oddkłada się je pewnie do czasu, kiedy będzie mniej niewypłacalności, mniej nieumkniętych tj. pewnych oraz na razie maskowanych bankructw rozmaitych wojennych przemysłowców, kupców itp. łowców fortuny. W ten sposób atmosfera z pewnością szybko się oczyszczy. Efemeryczni potentaci pójdą na zasłużone dno, na powierzchni zaś utrzymają się jednostki i przedsiębiorstwa solidne, oparte na zdrowych i trwałych fundamentach gospodarczych.

Nie na ekranie

— ale żywy

GARDERO

OLGA GZOWSKA 559

wystąpią 29./I, 1925 w sali kinoteatru „LEW” o godz. 9-tej wiecz. Bliższe szczegóły bogatego programu na afiszach. — Uwaga: Sala rzeście oświetlona, dobrze ogrzana oraz garderoba. Przedsprzedaż biletów w składzie nut B. Połonieckiego.

urodziny bohatera ekranu, ulubieniec kobiet, artysta dram. teatru Stanistawskiego i jego słynna z piękności i talentu partnerka

że ta nadbudówka, która nieorganicznie wznosi się nad kwietyśycznym w gruncie rzeczy gmache bezideowej negacji, jest wyrazem żywi łowego ru hu politycznego.

Teraz zrozumiemy, że nie jest to wcale dziełem z padku, przy wyborach sejmowych się nie wspomnieli o swych politycznych hasłach (autonomia polityczna, szkolnictwo hebrajskie i t. p.), ale na czele programu wyborczego postawili walkę o faktyczne równouprawnienie obywateli i sk e żydów (co jest przecież osi politycznego programu ruchu żydnoczeniow go) i że hasłem te porwali za sobą ludność żydowską nie mającą d s zaufania do wstydliwego stanowiska innych grup w sprawie żydowskiej. I nie jest to wcale dziełem przypadku, że nie szcząństwo ż d., które do niedawna było pod tawą społeczną „dawnej symilacji”, dotknięte w epoce wybuchającego nacjonalizmu polskiego w swych interesach gospodarczych, przesuwają się obecnie ku sferze wpływów nacjonalizmu żyd., czemu dało wyraz w wyborach k halnych także w uleganiu frazesom o koniecznej solidar ości żyd. na zewnątrz, raz w bezkrytycznym odnieniu się do metnej „dwuo-

yznianej” koncepcji sjonistów.

I nie jest to ówczesnym dziełem rypadu, że szeregi nacji na izrael d. zasilają obecnie szersze społeczeństwo, pamiętając „lep ze czar”, tem bardziej więc skłonne do zgoryczenia i że natomast z szeregów tych z ikają cora bardziej wysłane elementy młodzieży, zanurzone w okresie burz światowych, które nie mogą się zadowlić trytycznym fra esem nacjonalistycznym i bezpłodną n gacją. Nie naczy to wcale, jakoby te elementy w swej większości odpływały dziś w stronę obozu polskiego. W obecnym układzie stosunków droga z ghe ta do Polski jest bardzo m olną, nie idzie ona wprost jak przed 50 laty, ale cieżnymi manowcami. Zjawisko to nie miało by w o obnym artykule mówić, na razie wystarczy powiedzieć że dekadencja ideologiczna młodzieży sjonistycznej, która stanowi przecież przyszłość ruchu, jest faktem notorycznym. Na zewnątrz widoczne jest to choćby w tem, że umysłowość jej reprezentują obecnie 40- e ni „młodzieńcy” ze „starej szkoły” (vide Komitet Centr. Mł. sjon.).

Dr Henryk Schipper.

Głosy publiczne.

List otwarty

do P. M. Strońskiej w odpowiedzi na artykuł pt.: „Zatrata idei i hasel”, zamieszczony w Nr. 7310 „Gaz. Porannej”.
Lwów, 27 stycznia.

Apelujący do opinii publicznej drogą prasy codziennej czyni to zazwyczaj wtedy, gdy zaobserwowane zjawisko społeczne wymaga oświetlenia krytycznego, przy czem celem ostatecznym jest zapobieżenie zgubnym skutkom, istniejącego zła. Rzecz naturalna jest, że piszący bierze wówczas na siebie odpowiedzialność moralną i prawną za swój występ i wypowiedziane słowa.

W przekonaniu, że powyższe przesłanki istnieją, śmiem prosić WPani o pozwolenie wysłowania do Niej kilku pytań, na które raczy WPani odpowiedzieć drogą, jaką uważać będzie za stosowną.

1) Czy jest WPani w możności uzasadnić Swoje twierdzenie, że za niedomagania programów szkolnych Min. W. R. i O. P. odpowiedzialne jest Koło lwowskie TNSW., liczące na ogólną liczbę osmiu tysięcy członków 400, z których przeciętnie 30 (trzydziestu) bierze udział w zwyczajnych miesięcznych posiedzeniach Koła, a w których WPani nie brała udziału?

2) Czy uzasadni WPani twierdzenie, że nauczycielstwo w pracy swej nie znajduje obrony i bezpieczeństwa, jeżeli faktem jest, że TNSW. całe walczy w tej chwili z Komisją oświatową Sejmiku o pragmatyce służbowej, której referent, poseł Smulikowski jest przeciwnikiem wszelkich zasadniczych postulatów nauczycielstwa szkół średnich?

3) Czy wiadomem jest, przez ile posiedzeń Kół, Okręgów, Zarządu Głównego, Zjazdów dorocznych przewlokł się ten waz morski, który się nazywa pragmatyką?

4) Czy podtrzymuje WPani Swoje twierdzenie, że Kołem lwowskim T. N. S. W. rządzi ludzie o niezdrównej ambicji? Czy WPani ma na myśli członków obecnego Zarządu tj. dra Żygulskiego, profesorów: Dianniów, Dr. Poreńską, Czurułkę, Cygana, Gawlika, Dra Juńskiego, Juchnowicza, Koczware, ks. Czesznaka, dra Paszudzkiego, dra Pilcha i Tyczyńskiego, z których každy z osobna z pewnością więcej lat jest czynny w szkolnictwie i w TNSW., aniżeli ich wogóle liczy WPani?

5) Czy zdaje sobie WPani sprawę z tego, że niezdrówą ambicją można nazwać apstrofowanie tych i innych ludzi, którzy wyszli z wyborów przyzwolita większością głosów?

6) Czy na serio grozi WPani zmniejszeniem obecnego Zarządu, złożonego ze „starych” przez burzę „młodych”? Wszak to tego potrzeba W. Zgromadzenia i parlamentarnej większości?

Raczy WPani wybaczyć, że molestuję Ja tą drogą i przyjąć wyrazy poważania

Dr. Franciszek Smolka.

NADESZLANE.

Zawiadamiamy wszystkich właścicieli udziałów brutto na naszych kopalniach w Bory ławiu i Tustanowicach, że z dniem 1 stycznia 1925 oddział bruttowy prowadzi nasza Centrala, t. j. Towarzystwo Naftowe „Olej Skalny” Ska Akc. w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 57, i tamże należy się zwracać z wszelkimi sprawami dotyczącymi udziałów brutto.

Towarzystwo Naftowe „OLEJ SKALNY” S. A.
516 Dłrekcja Kopalń w Bory ławiu.

Waj groz na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr.

TEATR WIELKI

Wtorek „Madame Butterfly“ (50 proc. zniżki).
 Środa wyjątkowo o g. 6 popoł. „Kopciuszek“.
 Czwartek „Pan Dyrektor“.
 Piątek generalna próba z „Wesela Figara“ Mozarta.
 Sobota o g. 3.30 popoł. „Kopciuszek“.
 Sobota o g. 7.30 w. „Wesele Figara“, opera Mozarta (premiera).
 Niedziela o g. 3.30 „Kopciuszek“.
 Niedziela o g. 7.30 w. „Wesele Figara“.

TEATR MAŁY

Wtorek „Świt, dzień i noc“ (z pp. Dębicką i Orzechowskim — reż. Orzechowski).
 Środa „Świt, dzień i noc“ (z pp. Dębicką i Orzechowskim — reż. Orzechowski).
 Czwartek „Świt, dzień i noc“ (z pp. Łozińską i Hierowskim — reż. Żytecki).
 Piątek „Świt, dzień i noc“ (z pp. Dębicką i Orzechowskim — reż. Orzechowski).
 Sobota „Świt, dzień i noc“ (z pp. Łozińską i Hierowskim — reż. Żytecki).
 Niedziela „Świt, dzień i noc“ (z pp. Łozińską i Hierowskim — reż. Żytecki).

TEATR NOWOŚCI

Wtorek „Radio-dziewczyna“ (premiera).
 Środa „Radio-dziewczyna“.
 Czwartek „Radio-dziewczyna“.
 Piątek „Radio-dziewczyna“.
 Sobota „Radio-dziewczyna“.
 Niedziela „Hrabina Marica“.

Abonament lutowy. Od dnia dzisiejszego tj. od wtorku rozpoczyna Kasa Teatru Wielkiego (I. piętro) sprzedaż bloczków abonamentowych na luty. W miesiącu lutym właściciele tych bloczków będą mogli korzystać z całego szeregu premier we wszystkich działach. I tak: w operze ujrzymy „Wesele Figara“, w dramacie „Sen nocy letniej“ Szekspira, „Biedne marionetki“ Rossi di San Secondo, „Twórcę“ Millera, w operetce prócz „Radio-dziewczyny“ najnowszej rzecz „Agn“.

Podróżnicy naokoło świata.

Lwów, 27. stycznia.
 (t) W redakcji naszej zjawia się wczoraj o godz. 9 wieczor n sympatyczna para podróżników która odbywa pieszo podróż naokoło świata. Luksemburczyk Ka i Steppinger z żoną wyrul z Bruksel 8 czerwca ub. r. i za nagrodę tamtejszego Centralnego Klubu Turystycznego w wysokości 350 000 fr. zł tych mają do końca r. 1930 przejść pieszo, względnie opłynąć okrętem całą kulię. Piesza podróż wyniesie 62 tysięcy km., okrętem 27 tysięcy km. W czasie podróży nie mają prawa żebrać, zarabac mogą na życie przez sprzedaż kart k pamiątkowych. W ciągu 6 miesięcy przewędrowała małżeńska para przez Belgję, Francję, Niemcy, Czechosłowację, Austrię, Włochy i Szwajcarię. Dotychczas przebyli przestrzeń 13 645 km. We Lwowie zabawią dwa dni.

Dzisiejszy numer „Gazety Porannej“ zawiera 12 stron druku. W takiej samej objętości ukazywać się będzie „Gazeta Poranna“ codziennie, z wyjątkiem numerów poniedziałkowych i poświęconych, które będą obejmowały 8 stron druku.
 Konkurs na plakat Bału Prasy wydał imponujące rezultaty, dzięki chwaleb-

Z sali sądowej.

Defraudacja kasjerki kolejowej.

Suma sprzeniewierzona wyniosła 11.500 zł. — Oskarżoną skazano na 6 miesięcy więzienia.

Lwów, 27. stycznia.
 (t) Przed trybunałem zwyczajnym pod przew. r. Makucha stanęła wczoraj 28-letnia Marja Mladejowska, kasjerka kolejowa, którą dnia 27. października ub. r. aresztowano za sprzeniewierzenie 11.580 złotych.
 Mladejowska zajęta była od kilku lat jako urzędniczka kolejowa przy kasie pospiesznych pociągów warszawskich na Dworcu głównym we Lwowie. Od czerwca ub. r. począwszy popełniała nadużycia, zabierając z kasy codziennie po kilkaset złotych. Na ślad sprzeniewierzenia natrafiono przy rewizji kasy za miesiąc lipiec, w czasie

której stwierdzono niedobór 858 zł. To dało powód do nadzwyczajnej rewizji.
 Oskarżona przyznała się do nadużyć, a tłumaczyła się, iż pieniądze kasowe pożyczala na procenta, chcąc na tem zarobić. Kilku dłużników pieniędzy jej nie oddało. Pobierała pensję 140 zł. miesięcznie. Oskarżona czyniła wrażenie kobiety przygnębionej i wykołejonej.
 Po nowie obrońcy adw. dra Kibitza. Trybunał skazał Mladejowską na 6 miesięcy więzienia, z zawieszaniem 3-mies. aresztu śledczego. Na wniosek adw. dra Kibitza wypuszczono ją na wolność.

Z kroniki wiejskiego rozbestwienia.

Kazirodca miłość między ciotką a siostrzeńcem. — Straszna zemsta krewników nastanych na matkę przez syna. — Pastwienie się nad parą kochanków.
 Lwów, 27. stycznia.
 (t) Przed 2 aty powróciła wraz z dziećmi z Ameryki 45-letnia Marja Chutkowska, pozostawiając tam męża Antoniego, który miał przyjechać później. Wkrótce po wyjeździe do Dynowa nawiązała stosunek z 24-letnim Janem Jaśkiewiczem, swoim siostrzeńcem. Kazirodca miłość obajga, trwająca dwa lata, budziła ogólnie zgorznienie i oburzenie. Największy dramat przyszywał 18-letni syn Chutkowskiej, Jan. Za nim stanęli krewnie, którzy ostrzegali kochanków przed zbliżającą się katastrofą.
 Onegdajszej nocy o godz. 11 przyszedł — jak zwykle — Jaśkiewicz do domu Chutkowskiej. Syn Chutkowskiej, usłyszawszy to, szybko wstał i sprowadził swych wujów, Bronisława i Stanisława Zwiercanów oraz Walentego Garseckiego, prosząc o pomoc „przeciwko złodziejowi“.
 Uzbrojeni w kije i koły ruszyli o północy pod dom Chutkowskiej. Dwóch zostało pod oknem, inni poczęli dobijać się przez kuchnię. Wystraszona Chutkowska wypuściła kochanka przez okno. Wyskakując, wpadł Jaśkiewicz w ręce stojących pod oknem. Powalonego na ziemię zaczęli okładać kołami. Chutkowska wyskoczyła przez okno i płacząc zasłaniała Jaśkiewicza przed razami. — Rozbestwieni napastnicy odwiekli ją na bok i pastwili się w wyrażony sposób nad dogorywałym Jaśkiewiczem.
 Następnie kijami poczęli okładać w ten sam sposób Chutkowską, poczem odeszli. Chutkowska z trudem zawiozła konającego kochanka do sąsiedniej chaty. Nad ranem przyszedł ponownie do Chutkowskiej i chciał ją bić.
 Jaśkiewicz zmarł nazajutrz.
 Ogledziny lekarskie skonstatowały pęknięcie czaszki, zmiążdżenie obu rak, połamanie żeber i kości u nóg, rany na brzuchu i organach płciowych. Podobnie znecał się i nad Chutkowską.
 Wszystkich sprawców bestjańskiej masakry odstawiono do sądu w Sanoku.

Jak się można stać lokatorem bez wiedzy właściciela domu.

Lwów, 27. stycznia.
 (t) W Sanatorium dra Adama Majewskiego przy ul. Dwernickiego 3. zajęty był od kwietnia ub. r. monter wodociagowy, Kazimierz Wowkowicz. Potrafił wzbudzić zaufanie i przyzwyczaić otoczenie do swojej skromnej osoby. Zaraz w pierwszych mies. zezwolił mu dr. Majewski trzymać narzędzia monterskie w jednym z niezatętych pokoiów. Narzędzia monterskie zwiększały się ilościowo z każdym dnem. Po kluczach i obcach zjawily się walizki torby, garderoba... „Instalacja“ postępowała bez przerwy. Właściciel Zakładu ani się spostrzegł, jak w pokoju montera znalazły się meble z sypialnią małżeńska, no i... pani Wowkowiczowa z dziećmi...
 Ciasno jej było w jednym po-

koju, z którego prowadziły zamknięte drzwi do sąsied. sali operac. czegoż jednak sztuka ślusarska? Kilka sekund i sala objęta została w posiadanie... Zdobytego postępowania Wowkowicz na wezwanie dra Majewskiego nie odstąpił. Dr. Maiewski, gdy Wowkowiczowie bawili poza domem, drzwi otworzył, meble kazał wystawić na korytarz i zamknął drzwi na inny zamek.
 Równocześnie zjawili się na policji obaj poszkodowani ze wzajemnymi skargami. Policja, dla przywrócenia stanu pierwotnego dała Wowkowiczowi asystę, z pomocą której bez ślusarza wprowadzono triumfalnie Wowkowiczów z dziećmi i z meblami z powrotem do w oryginalny sposób zdobytego mieszkania.

Szczepanównej z klasy prof. Harlanda; 2) p. Woymlance z klasy prof. Sichulskiego, 3) p. Smuczakova z klasy prof. Harlanda. Nagrodzone i odznaczone afisze będą wystawione w oknach większych sklepów, restauracji i cukierni, a w dzień Bału w małej sali Kasyna i Kola lit. art.

Mnożnik mieszkaniowy na luty niezmienniony. Według informacji zasięgniętych w lwowskim Urzędzie rozjemczym mnożnik czynszowy na luty pozostaje niezmienniony, więc czynsze płaconu być winny w wysokości, jaka obowiązywała w miesiącu styczniu.
 Polskie Towarzystwo Prawnicze, Sekcja prawa publicznego. W piątek 30. bm. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodnikowe, na którym p. inż. Stanisław Hubicki wygłosi odczyt pt. „Krytyka zabudowań górskich potoków w Alpach Austriackich“ (z przeżroczami).
 (Z) Wiadomość o zgonie dyr. Tomickiego wywołała również w Warszawie serdeczny żal. Dyr. Tomicki był w Warszawie osobistością znaną, należał do Rady zarządczej stowarzyszenia dozoru kotłów w Warszawie, był też członkiem państwowej Rady kolejowej.

(t) Wynajęty zbir miał unieszkodliwić konkurenta. Majster pozłotniczy, Walenty Jakóbiak, zam. przy ul. Zimorowicza i czeladnik jego Józef Chromiak wynajęli za pośrednictwem prostytutki, Marii Tabakówny, znanego o przyska lwowskiego, Mieczysława Reitera celem unieszkodliwienia konkurenta zawodowego, Kwiatkowskiego, który za tańszą zapłatą przyjął pozłotniczą robotę w kościele św. Mikołaja. Zważony podstępnie na ul. Wolność Kwiatkowski został pobity przez Reitera, którego nożowych ciosów Kwiatkowski z trudem uniknął. Chromiak, Reitera i Tabakównę aresztowano, Jakubiaka ze względu na jego wiek podeszły (72 lata) pozostawiono na wolności. — Równocześnie doniósł do policji pozłotnik, Franciszek Trójfaczek, zam. przy ul. Kochanowskiego 81, iż otrzymał od nieznaney osoby list, w którym proszą go o przyście w ważnej sprawie pod dom przy ul. Zarkowej 8. Aresztowani wypierają się autorstwa tego listu.

(t) Dwa pożary. Wczoraj w południe powstał pożar w mieszkaniu Eth Drobnerowej, właścicielki Hotelu Litewskiego przy ul. Żółkiewskiej 97. Przyczyną pożaru zapalenie się gotowanej na kuchni terpentyny z woskiem, od czego zapaliła się wisząca nad kuchnią bielizna. — Drugi pożar powstał w mieszkaniu Bernarda Wischnowica przy ul. Krakowskiej 26. Zapalił się sufit od belki wpuszczonej do komina. Straz pożarna zmuszona była wyjąć kawałek sufitu.

(t) Rodzice proszą o zamknięcie w areszcie syna. Na policję sprowadzono 18-letniego Michała Spolaka, zam. przy rodzicach przy ul. Skarpowej 1, z powodu wyłudzenia przezeń w oszukańczy sposób różnych kwot. Wezwani rodzice, skarżąc się na syna, który pracować nie chce i waleśa się po mieście, prosili o ukaranie go aresztem, co też uczyniono.

Dyrekcja prywatnego zakładu im. H. Jordana (ul. św. Mikołaja 1. 16) przyjmie na drugie półrocze po kilku uczniów do szkoły powszecznej i do niższych klas gimnazjalnych. Informacji udzieli Dyrekcja w godzinach urzędowych od 13-tej do 14-tej. 564-5

Radio-Odbiorniki
 marki L. M. ERICSSON, Stockholm, wzmacniacze, głośniki oraz wszelkie części składowe posiada na składzie 538
 Biuro komisowo-reprezentacyjne
T. KOROLCZUK
 Lwów, 3-go Maja Nr. 19.

nym usłowaniu profesorów Szkoły Przemysłowej, a w szczególności prof. Krupskiego. Afiszów wykonał uczenio-

wle przeszło 50. Jury w obecności delegatów Tow. Dziennikarzy polskich przyznało następujące nagrody: 1) p.

Z zagadnień chwili.

zachowanie się naszej młodzieży.

Lwów, 26. stycznia 1925.

Otrzymałem od pana J. Słow.

Szanowna Redakcjo!

Nawiązując do bardzo rozumnego artykułu w „Gazecie Porannej“ z dn. 26. bm. pod tytułem „Jak dziś wygląda sala balowa“, pozwolę sobie jeszcze parę szczegółów dodać na temat zachowania się młodzieży nie tylko na sali balowej, ale i w innych miejscach rozrywkowych. Mam w pierwszym rzędzie na myśli tor łyżwiarski przy ul. Pełczyńskiej, który zwłaszcza w niedziele i święta przepelniony młodzieżą płci obojga przedstawia raczej widok jakiegoś środowiska setek par złączonych w czułym uścisku, nie zaś zebranie młodzieży oddającej się rzeczywiście zdrowemu sportowi. Jakkolwiek zawsze było zwyczajem, że studenci ślizgali się razem z pańkami, ale dawniej odbywało się to w sposób bardziej przyzwoity: Trzymano się za ręce, a nie jak to się przeważnie dzisiaj praktykuje na wprost. Zdarzają się wprawdzie wśród ślizgających pary zaręczone lub związane np. pokrewieństwem, uprawniającym do takiej poufałości, ale nie powinno się dawać złego przykładu młodzieży szkolnej, która nie zdając sobie należytej sprawy z istoty rzeczy, stara się naśladować ten nowy a brzydki zwyczaj, który wywołuje ogólne zgorznienie, zwłaszcza u ludzi pamiętających lepsze czasy sportu łyżwiarskiego.

O paleniu papierosów przez młode pańki w bułecce i podczas fiirtu „siedząco“ na barierkach warto też wspomnieć. Zarząd Towarzystwa powinien zwracać baczną uwagę na to i wykonać uchwałę wydziału już raz w tym kierunku powziętą, ażeby przez tolerowanie nie przyczynić się do szerzenia zepsucia wśród młodzieży i nie zmuszać rodziców do powstrzymania swoich córek od ślizgawki.

Również warto by zakazać bezsensownej gonitwy trenujących wyścigowców, którzy nie licząc się z bezpieczeństwem ślizgających się albo ich rozbijają i kaleczą bezlitośnie (co miało miejsce kilka razy w ostatnich czasach), albo samem pojawieniem się na lodzie rozpędzają przestraszoną publiczność, zmuszając ją do skowienia się na środku stawu, albo do opuszczenia ślizgawki. T. H.

Oslawiona Fanny Dittner nareszcie opuszcza Polskę.

25. bm. upłynął termin jej wyjazdu. — Policja będzie musiała prawdopodobnie pomóc jej spakować się. — Dyrekcja Policji wezwała Fanny Dittner i Leinkaufa.

Lwów, 27. stycznia.

(t) Dnia 25. stycznia upłynął termin, w którym osławiona Fanny Dittner na podstawie ostatecznego wyroku miała opuścić granice Polski. Ponieważ tego nie uczyniła, wezwana została na dziś do Dyrekcji Policji, która przedstawi jej ewentualne konsekwencje zwlekania.

Równocześnie z nią otrzymał wezwanie jawienia się w Dyrekcji policji kierownik firmy spedycyjnej „Józef Leinkauf“. Na podstawie poufnych informacji dowiadzano się mianowicie, iż Fanny Dittner pertraktuje z tą firmą o transport

mebli ze Lwowa do Wiednia i że rzekomo firma ta rozpoczęła już pakowanie jej rzeczy.

Ponieważ od kobiety pokroju Fanny Dittner oczekiwać można wszystkiego, Dyrekcja Policji przejrzała, że wydalenie jej z granic Polski absolutnie nastąpi i o ile nie uczyni ona tego dobrowolnie odstawią ją do granicy w dniach najbliższych przymusowo w asystencji policji. Leinkauf wezwa no celem urzędowego stwierdzenia poufnej wiadomości.

Są pewne dane, wskazujące, że bez interwencji policji mimo wszystko się nie obejdzie.

Rzeczy ciekawe.

Duch damy w czerni utrwalony na kliszy.

Londyn, w styczniu.

(+) Autor poczytnego dzieła o fenomenach spirytystycznych, Bazano, przytacza niezwykle ciekawy i jedyny w swoim rodzaju fakt, że zjawisko niematerialne zdołano sfotografować, co by świadczyło jednak o materializacji tzw. „duchów“:

Niejaką Peacock z żalu po pierwszej żonie rozpił się. Druga jego żona ze zgrzyoty, spowodowanej namiętnością męża, również zmarła. Dom Peacocka wynajął kapitan Morton — i oto wkrótce w domu tym

zaczęły dziać się dziwy:

Córka Mortona pewnego wieczoru usłyszała pukanie do drzwi. Otworzywszy ze świecą w rękę, zauważyła oddalającą się postać kobietą w grubej żałobie. Pospieszyła za nią, lecz nagle świeca zgasła, więc miss Morton musiała wrócić.

Zaniepokojenie tym wypadkiem wzmożło się, gdy odwiedziły tajemniczej damy zaczęły się powtarzać co pewien czas. Córka kapitana, osoba widocznie mężna, ścisła widmo,

które jednak zawsze rozwiewało się w mgłę. Także inni mieszkańcy domu widzieli zjawisko. Była to wysoka kobieta w czerni, trzymająca chustkę, przyciśniętą do oczu, jakby płakała.

Pewnego razu pannie Morton udało się

ujrzeć oblicze widma.

Dama w czerni weszła do jednego z pokoiów i położyła się na sofie. Zapytana, czemu jej można dopomóc, otworzyła usta, lecz jakby nie mogąc wydobyć dźwięku, zamknęła je z westchnieniem. Potem wstała i zniknęła we drzwiach.

Zjawisko powtarzało się w różnych odstępach czasu przez dwa lata. Raz panna Morton wpadła na pomysł sfotografowania „czarnej damy“. Istotnie na kliszy ukazały się

wyraźne kontury ducha.

Twarz zjawiska rozpoznali wszyscy znajomi Peacocka, jako oblicze jego nieszczęśliwej drugiej żony.

Ten fakt, ustalony i wzmocniony zeznaniami wielu świadków, stanowi dość odrębne ogniwo w szeregu tzw. „zjaw duchowych“ i daje dużo do myślenia.

Wędrowki kołomyjskiego rabin „fizjognomisty“ po G. Śląsku.

Sosnowiec, w styczniu.

(y) Z Będzina do Sosnowca przybył „za pozwoleniem władz“ rabin Hersch Herl Rosenblum z Kołomyji, aby za opłatą opowiedzieć przeszłość, przedstawić teraźniejszość i nie pominąć najważniejszego, przyszłości. Rosenblum posiada „poświadczenie pozwolenia“ (?), co najdziwniejsze, zaopatrzone w pieczęcie urzędowe z podpisami starostów i przedstawicieli rad wojewódzkich. Starostwo w Będzinie figuruje na samym końcu kapitalnego dokumentu, który dosłownie przytaczamy:

„Poświadczenie pozwolenia.

Podpisani potwierdzamy niniejszem, że p. rabin Herl H. rsz Rosenblum w Kołomyji, Małopolska, zamieszkały przed nami przed d. w. w. w.

znakomitego uzdolnienia swoich sztuk odgadywania myśli przez swoje myśli, przez swoje wiadomości z prywatnego kształcenia się, jako t. Imudysta, fizjognomista itd., mianowicie w każdym kierunku p. rabin Rosenblum okazał niezwykłą zdolność odgadywania naszych pytań, myślących tak, że na wszystkie myślące pytania każdemu jego tajne myśli punktualnie, wyśmienicie i sztucznie wyczytał i dał trafną odpowiedź tak, że każdemu polecić go możemy z tem, że sztuka jego sprawiedliwością i prawdziwością niewinną swoją odpowiedzią także ludzi inteligentnych w towarzystwie w wysokim stopniu z jego nie opisać się dającym sztukami zainteresować i bawić może.“

Ośm ofiar vendetty.

Rzym, w styczniu.

(+) Z Cagliari (Sardynja) donoszą o sobliwym wypadku vendetty, krwawej zemsty, przechowanej dotychczas tradycyjnie zwłaszcza a na Sardynji i Korsyce. Ofiarą zbrodni padła cała rodzina, złożona z 8 osób, w tem czworo małych dzieci. Mordercy ukryli się w mieszkaniu i w nocy dokonali strasnej rzezi wśród śpiących. Kobiety zostały rozplatanie sztyletami, mężczyznom głowy rozbito młotami. Jako sprawców ujęto chłopca Serrao i rzeźnika Orrusa, którzy oddawna żyli w niezgodzie.

Ludzie zaczną widzieć w ciemności.

Londyn, w styczniu.

(+) Interesującego wynalazku dokonał londyński fizyk, prof. Russ, który oddawna studiując wzrok zwierząt, widzących w ciemności (np. koty, sowy itp.) zdołał odkryć tajemnicę nocnego widzenia i na tej podstawie sporządził okulary, znacznie wzmacniające siłę wzroku ludzkiego oraz pozwalające widzieć przedmioty w niezbyt głębokiej ciemności. Wynalazek ten może się stać zaczątkiem dalszych doświadczeń, które umożliwią ludzkości doświadczenie kotów pod względem wzrokowym.

Kat na emeryturze.

Praga, w styczniu.

(+) Polska, jak wiadomo, nie zna instytucji katów cywilnych. Pierwszy tego rodzaju kandydat wniósł niedawno prośbę o powieszenie mu tego niesamowitego urzędu. Natomiast kaci istnieją w Czechosłowacji. Ich senior, Leopold Wohlschläger, skończywszy niedawno 70 lat, przytacza plony swej „pracy“. Jako pomocnik asystował przy straceniu. Po zgonie ojca odziedziczył jego urząd z 800 guldenami rocznej pensji (ostatnio pobierał 1000 kor. czes. miesięcznie i 100 kor. za egzekucję). W okresie austriackiego teroru powiesił 12 skazańców.

Nietonący okręt.

Ważny wynalazek dla żeglugi morskiej.

Berlin, w styczniu.

(j) Pisma niemieckie donoszą o doniosłym wynalazku, dokonanym w Bregencji przez inżyniera Liebetaua.

Od dłuższego czasu pracował on nad wynalezieniem aparatu, któryby zapobiegał zatonięciu okrętu w razie jego rozbicia się. Praca inż. Liebetaua uwieńczona została pomyslnym wynikiem, jak to wykazały próby przeprowadzone na razie na jeziorze Bodeńskim przy użyciu mniejszych łodzi.

Aparat działa w ten sposób że wypiera wdzierającą się do okrętu wodę i uniemożliwia jego zatonięcie. Odpowiednio do wielkości okrętu dostosować należy ilość aparatów. Wynalazek w razie wykazania jego sprawności na pełnym morzu i przy większych okrętach oddałby ogromne usługi żegludzie morskiej.

Oryginalne 7163

TUTKI
BON TON

polecają

HERBICZKA, BELBOWSKI, WOŁOSZYŃSKI
w Krakowie.

— Do nabycia —
w sklepach tytoniowych.

Z życia ekonomicznego.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.
Lwów, 26. stycznia.

Transakcje na przedzie dzie licniejsze. Duże obroty w Gazach wschodnich, które obniżyły się z powodu większego zaufania na 10-80 i Jaworznie za które płacono do 1210 (za 25 — ostatni kurs 11-85). — Gazy zachodnie kupowano po 2-70. — Podaż Mahejiu po 2-15 bez transakcji. — Brugger notował 0-40; Len 0-38—0-40. Gazociągi 0-22.

W akcjach przemysłowych ruch ożywiony. Zapotrzebowanie znacznie zwiększone. Kurs kształtowały się przeważnie zwykło. — Chodorów osiągnął kurs 4-75, Chybie 5-65, Parowozy awansowały na 0-55, Tespy na 4-50. — Na wysokości ostatnich notowań utrzymały się: Cegielski, Siersza górnicza, P. Nafta. — Z akcji bankowych zwykował B. Zw. Spółek zar. na 8.

Liczne obroty w Chodowie, Chybiem, Cegielskim, Tespach, Zieleniewskim, Gazolinie. Ruch w walutach ożywiony. Popyt na wyplatę na Londyn. Dolary kupowano po 5-18. Tendencja zwykła. Uspokojenie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Bk Hipoteczny 0-56¹/₂, Przemysłowy 0-39, Z. B. K. 0-14, Zarobkowy 8-00, Chodorów 4-60, 4-65, 4-70, 4-75, Chybie 5-5¹/₂, 5-60, 5-65, Cegielski 0-74, 0-75, 0-76, 0-77, Góka 14-40, Gazolina 1-65, 1-60, 1-70, Cmielów 0-63, Lokomotywy 0-47, Niemojowski 0-0, 0-52, Parowozy 0-55, Pzet 0-26, Nafta 0-65, PTB. 0-32, 0-34, Siersza g. 4-0, Tesp 4-35, 4-40, 4-45, 4-50, Zieleniewski 9-50, 9-60, 9-55.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Arma 1-35, Azot 0-26, 0-25, Brugger 0-40, Elektrosan 0-10, Gazociągi 0-22, Gazy wschodnie 11-25, 11-15, 11-10, 11-00, 10-90, 10-85, 10-80, Gazy zachodnie 2-65, 2-70, Jaworzno (100) 11-15, 11-20, 11-25, 11-30, (20) 12-00, 12-05, 12-10, Len 0-38, 0-40, Nobel 1-90, 1-85, Olkusz 0-93, Przeworsk (imienny) 225-00, Schön 54-00.

Giełda zbożowa.

Lwów, 26 stycznia.

Tylko w obrocie pozagiełdowym transakcje w pszenicy, życie i owiesie. Ceny pszenicy i żyta słabsze, natomiast zboża je wykazują tendencję zwykłą. Za owies siewny płacono 28-50 loco Bełzec. Poszukiwane hreczka i kukurudza, wielkie zainteresowanie dla cwsa. Tendencja niejednolita. Uspokojenie ożywione.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (Radio). Otwarcie z dn. 26 b. m.

	Przekazy	Gotówka
Paryż	28-00	27-90
Londyn	24-87	24-85
Newy Jork	5 18 ¹ / ₂	517-70
Warszawa	100-25	99-25
Belgia	26-45	26-25
Włochy	21-40	21-30

Hiszpanja	74 15	73-65
Holandja	209-05	208-55
Berlin	1-23-6	1-23-3
Wiedeń	73-20	72-80
Sztokholm	139-75	139-25
Oslo	79-65	79-15
Kopenhaga	92-75	92-25
Sofja	3-80	3-70
Traga	15-50	15-405
Budapeszt	0-72-5	0-71-
Belgrad	8-50	8-40
Ateny	8-90	8-70
Konstantynopol	2-85	2-75
Bukareszt	2-83	2-70
Helsingfors	13-10	12-95
Buenos Aires	199-00	196-00

Tendencja spokojna.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 26 stycznia.

Wczoraj tendencja chwiejna. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5-17¹/₂ do 5-18, dol. kanadyjskie 5-14¹/₂ do 5-15, korony czeskie 0-15¹/₂ do 0-15¹/₃, leje 0-02¹/₂ do 0-02²/₃, franki franc. 0-27¹/₂ do 0-27¹/₂, franki szwajcarsk 100 do 102, funty szterl. 23-85 do 24-00, Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 0-00 do 0-00 zł. drobne za 1 tys. 0-00 do 0-00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys.

Ze sportu.

Czy zawody kwalifikacyjne mają rację bytu?

Lwów, 26. stycznia.

Nie można wytrwać jedynie przy mądrych uchwałach — powiedziało Walne Zgromadzenie L. Z. O. P. N. i... wprowadziło rozgrywki kwalifikacyjne o wejście do wyższej względnie zejście do niższej klasy. Rozgrywki kwalifikacyjne zostały prawie we wszystkich krajach zarzucone, jako nieodpowiednie i niesprawiedliwe. Odrzucili je kraje o tyloletniem doświadczeniu, co Anglia, Austria, Węgry, Czechy, Niemcy itp., dopiero delegaci lwowskiego Walnego Zgromadzenia odkryli, że wszyscy inni są w błędzie. Dziwi się należy, że nad tak ważną sprawą przeszło się szybko do porządku dziennego. Wierzymy, że A-klasowym klubom była uchwała powyższa zupełnie na rękę, ale gdzie byli delegaci klasy B, gdzie był blok, który tak czupurnie występował do walki o jeszcze jeden czy dwa mandaty, a gdy przyszła kwestja dlań bodaj że żywotniejsza, zapomniał języka w gębie?

Rozgrywki o mistrzostwo zostały wprowadzone nie tylko po to, by dać publiczności emocję, W. G. i D. protesty, a sędziom komisję dyscyplinarną. Celem mistrzostw jest utrzymanie żywotności całego ruchu piłkarskiego przez ciągłą zmianę materji, przez dopływ świeżych sił. Jeślibyśmy wstrzymali dopływ nowych jednostek do poszczególnych klas, to w konsekwencji doszlibyśmy do stanu, równajacemu się u władzy starczemu. Wprowadzenie rozgrywek kwalifikacyjnych w znacznej mierze wstrzymuje konieczną przemianę materji, a z drugiej strony zawiera w sobie zarodki niesprawiedliwości, które w sporcie istnieć nie powinny.

0-42 do 0-45 gr., korony a istr. za tys. 0-07—0-07¹/₂ gr.

Złoto: 20 kor. 2-89 do 21-90, 20 frank. 19-80 do 19-90, 20 marki 24-80 do 25-00, 10 rubli 26-80 do 27-00 gr.

Srebro: kor. austr. 0-44¹/₂ — 0-44²/₃, 5-kor. austr. 2-32—2-35, floreny 1-18—1-20, srebr. ruble 1-88—1-92, kopiejki za rubel 0-84—0-86.

AKCJE WIEDENSKIE z 26. bm.:

Zivnostenska 878, Kolej półn. 12130, Lwów-Czerniowce 208, Skoda 1485, Zieleniewski 139, Silesia 17, Pamto 246, Karpaty 174, Galicja 1585, Schodnica 231, Siersza 66, Bank Malopolski 5000, Bank Hipoteczny 8800, Kompas 17100, Golezów 650, Portland cement 354, Lumen 8700, Nafta 176, Mraznica 50, Tepege 26700, Br. Lwowskie 144, Rakszawa 26.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Dolary 70460, belgijskie 3565, marka lend 28300, włoskie 2890, jugosl. 1153, niem. 16560, ang. 339, franc. 3825, norweskie 10730, polskie 13530—13670, rumuńskie 363, szwajc. 3560.

Pamiętajmy o celach i zadaniach Tow. Szkoły Ludowej

Tak jak zdobycie mistrzostwa jest nagrodą za całoroczną pracę i wyczyny, tak jest spadek do niższej klasy karą za nierobstwo, lenistwo, czy też nieudolność. Nie widzimy najmniejszej racji, by drużynie, która nie potrafiła w własnej klasie wywalczyć sobie odpowiedniego miejsca, dawać ostatnią deskę ratunku w postaci meczów kwalifikacyjnych. Z drugiej strony nie widzimy racji, by klub, który w pocie czoła wywalczył sobie pierwsze miejsce, otrzymał w nagrodę... jeszcze jeden egzamin pod postacią dwóch zawodów kwalifikacyjnych, które może czasami przegrać tylko dzięki nieszczęśliwemu przypadkowi. Nikt nam nie wmówi, że szanse walczących o śmierć i życie przeciwników będą równe. Nie uważamy, by utrzymanie się na ostatnim miejscu choćby w wyższej klasie wymagało tak wielkiego natężenia sił, energii i woli, jak osiągnięcie godności mistrza w niższej klasie.

Fakt, że przy automatycznym systemie spaść może drużyna, grająca lepiej, nie może w danym wypadku decydować. Awans do wyższej klasy następuje bowiem nie tylko na podstawie lepszej gry, ale i w nagrodę za pracę i wyczyny, za wybitcie się z pośród swego otoczenia. Przez przesunięcie do wyższej klasy dajemy drużynie możliwość rozwinięcia sił, wykazania swej właściwej wartości i walorów, a o ile nie będzie w stanie dorównać swemu otoczeniu, to po roku i tak wróci, skąd przybyła. Podobnie ma się sprawa i z jedenastką, która spadła na niższy szczebel. Jest to dla niej niejako rok czyścica, z którego zwolnić ją może własna ambicja i pracowitość.

W końcu zauważyć należy, że spadek do klasy B klubu organizacyjnie bardziej rozwiniętego, przyczynia się do podniesienia poziomu całej klasy. N. S.

Mistrzostwo Europy w jeździe sztucznej na lodzie, w którym udział biorą inż. Kikiewicz i W. Kuchar odbędzie się dopiero 31. b. m.

Konferencja pokojowa między czeskim a węgierskim Z. P. N. odbędzie się 8. lutego w Preszburgu.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

WPISY na 5-miesięczny **KURSA KSIĘGOWOŚCI** kupieckiej i bankowej przyjmują dodatkowo jeszcze tylko do 1. lutego **KURSA HANDLOWE** Ecole Reforme, Pańska 14 pod kierunkiem W. Bemnowicza, prof. Państw. Akad. handl. Po 1. lutego przyjęcie zażne — wedle Okólnika Ministerstwa — od tegoż zezwolenia. — Specjalne wleczorne kursa od godz. 7-mej. — Prospekt kursów bezpłatnie. — Dyrektor Instytutu: Dr. Józef Gluziński. 414

KURSY HANDLOWE

Z. OLSZEWSKIEGO

Kurkowa 38

rozpoczynają nowe kursy księgowości (5-miesięczne) dnia 5. lutego b. r. — Wpisy do 3. lutego od 10—12 i 4—6 48-3

Posady i prace

RUTYNOWANY buchalter, bilansista, z dłuższą praktyką w różnych przedsiębiorstwach, Spółkach akcyjnych, poszukuje posady. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia pod J. T. do Administracji „Gazety Porannej”. 5

Bilansy roczne oraz przewalutowania według ostatniego rozporządzenia ministerjaln. sporządza rutynowany buchalter-bilansista. Łaskawe zgłoszenia do Admin. pod „Bilansista”

TOWARZYSTWO akcyjne poszukuje organizacyjnie wyrobionych i rzutkich reprezentantów na następujące miasta: Stanisławów, Stryj, Przemysł, Drohobycz, Sambor, Brody, Tarnopol. Kaucja 300 zł. wymagana. Oferty wraz z życiorysem nadesłać do Administracji, Lwów, ul. Senatorska 6. pod „Generalna Agencja”. 468-6

MEŻCZYZNA Polak, w sile wieku, pilny, trzeźwy, zycziwy, szuka posady, do pp. lekarzy, adwokatów, lub innych, jako woźny, służący, świadectwa najlepsze. Łaskawe zgłoszenia Administracji pisma „Pracowity”. 514-4

Mieszkania, lokale, sklepy

POKOJU na biuro z osobnym wejściem w okolicach ul. Senatorskiej, ul. Akademickiej, Fredry, Łazińskiego itp. poszukuje. Zgłoszenia w Administracji. 515-6

3 lub 2 POKOJE z kuchnią lub bez poszukiwane na biuro. Szybkie zgłoszenia nadesłać do Administracji, Senatorska 6, pod „A. S”. 515-6

NIEMIRÓW—ZDRÓJ, Willa dwupiętrowa, umeblowana, w najpiękniejszym położeniu leśnym, słonecznym, 11 pokoi, 6 werand obszernych, 2 kuchnie w osobnej olicynie do wynajęcia na pensjonat na sezon letni. Wiadomość Lwów, ul. Obertyńskich 8, mieszkanie 9, 525-3

GENNIR NASION

znanych z niezawodnej i trwałości jako firmy
EDMUND RIEDEL w w. ul. Ru-
 fouskiego 3
 już wyszedł z druku. — Wszystkiego ma za darmo.

Kupno, sprzedaż, zamiana

GOSPODARSTWO PRYWATNE 203
 móg ziemni buraczanej, maszyna i
 budynki dobre. Gospodarstwo można
 podzielić na dwa gospodarstwa, dwa
 domy mieszkalne, 22 krów, 11 koni,
 30 świń, 8 owiec. Cena 75 tysięcy zło-
 tych, 20 tysięcy może pozostać na li-
 potece. Od stacji kolejowej 3 km.,
 miasto 4 km., kościół 2 km. Szkoła
 w miejscu. Gruntowiec, poczta i sta-
 cja kolejowa Stępczowo (woj. Pozn.)
 Stonszczak. 550

KAMIENICA w mieście 30 pokoi 10 po-
 koi wolne. Do tego budynki gospo-
 darcze i 16 móg ziemni ogrodowej,
 wszystko razem sprzedam za 20 ty-
 tysięcy złotych. Suszer - Kocyna,
 Libelta 1. 5551

MASZYNY DO SZYCIA, gramofony,
 prinyusy sprzedaje tanie, naprawia z
 gwarancją Nowacki, mechanik, Lwów
 Grodecka 63. 372

Rozmaite

POSZUKUJE spółnika do rozszerzenia
 fabryki chemicznej bezkonkurencyj-
 nej, wkład 2.000 dolarów. Zysk rocz-
 ny około 6000 do 10.000 dolarów. Zgło-
 szenia Howerla, Nadwórna. 555-2

SUKNIA BALOWA zielona crepe-de-
 chine z srebrną koronką, zupełnie nie
 używana, z powodu żaloby do sprze-
 dania za 150 zł. Oglądać można z
 grzecznością u firmy Acker i Blank, pl.
 Marjański 4. 560-5

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
 Dr. med. **W. Grob i H. Grob**
 Lwów, Legionów 29. — Tel. 2991

Maszyna drukarska

z fabryki w Augsburgu,
 format 57/84, w bardzo
 dobrym stanie, popęd elek-
 tryczny lub na korbę, zaraz
 do sprzedania.

Blizsza wiadomość w dru-
 karni Spółki Akcyjnej Wydaw-
 niczej, Lwów, Chorażczyzny
 31, od 8—3.

MATERACE taniej **OTOMANY**
 niż wszędzie
 Kanapki do składania, Firanki, Kapy, Portjery,
 Materce meblowe, Drelichy, Chodniki, Dywany,
 Cerały itp., poleca znana z taniości Firma
E. HAGLER 336 Lwów,
 Sobieskiego 21.
 P. T. Urzędnikom itp. dogodny kredyt.

MLEKO DWORSKIE

pod gwarancją pełne, masło de-
 serowe, Kańczudzkie sery 519
 dostarcza do domów własnymi końmi
Mleczarnia Dworska M. URBAN
 i SKO
 Lwów, Bema 4. — Telefon 28-09.

WSZELKIE URZĄDZENIA DLA

STRAŻY OGNIOWEJ

dostarcza od guzika mundurowego
 aż do sikawki samochodowej

AKWA

KATOWICE, Mickiewicza 12.

513 Telefon 461.

Instytut dla higieny ciała.

Gimnastyka, masaż. — Siły, fachowe.
 Kierownictwo lekarz - opejalisty 524
 ul. Friedrichów 3, parter.

WYPRAWY ślubne: kołdry, materace,
 kocy, łóżka, dywany, chodniki,
 firanki, kapy, bielizna, sienniki poleca najtaniej
KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4
 tylko naprzeciw Szkołona 36-30

Fa PREMINGER i POHORYLES

Biuro spedycyjne i komisowe
 przyjmuje do magazynu przy torze ko-
 lejowym na Głównym Dworcu wszelkie
 towary na skład i do spedycji pod
 korzystnymi warunkami. Udziela też
 zaliczek wysokości 50 do 80% wartości
 towarów za ustawowemi odsetkami,
 tj. 2% miesięcznie. 541-2
 Telefon 399. Lwów, Kollataja 8, I. p.

**Stara firma towarów żelaznych
 i stalowych**
 poszukuje przedstawiciela

dla sprzedaży swych artykułów, spe-
 cjalnie maszynek do strzyżenia, apar-
 tów do golenia i artykułów do rowe-
 rów, znanych już, dobrze wprowadzo-
 nych marek. Godną zaufania przedsta-
 wiciela, mogący się wykazać dłuższą
 skuteczną pracą w tej branży, zechca
 oferty swe z podaniem referencji i wy-
 kazaniem dotychczasowych przedstawi-
 cielstw, kierować pod: „H. L. 8190” Ru-
 dolf Mosse, Hamburg 1. 547

Lcz. Firm. 114/25. Wpisano do reje-
 stru spółdzielni: Wpisano dnia dzisiejszego
 Firma i siedziba: „Handlowy
 Bank spółdzielczy z ograniczoną odpo-
 wiedzialnością w Brodach. Odpowie-
 dzialność członków za zobowiązania z
 spółdzielni, ograniczona do dziesięcio-
 krotnej kwoty deklarowanych udziałów.
 Przedmiotem przedsiębiorstwa jest pro-
 wadzenie interesów bankowych przez u-
 dzielenie członkom kredytu zwłaszcza
 towarowego, załatwienie ich zleceń w
 sprawach pieniężnych, przyjmowanie
 wkładek oszczędności, pośredniczenie w
 sprawach handlowych i finansowych,
 prowadzenie rachunków bieżących człon-
 ków i prowadzenie zastępstw zamiej-
 scowych instytucji finansowych i go-
 spodarczych obowiązanych do publicz-
 nego składania rachunków. Czas trwania
 spółdzielni jest nieograniczony. Udział
 wynosi 25 złotych, płatny naraz w cało-
 ści lub wedle uznania Dyrekcji w prze-
 ciągu jednego roku. Zarząd składa się z
 2 członków, zastępców powołuje Rada
 nadzorcza w razie potrzeby. Oświadcze-
 nia woli w imieniu spółdzielni składają
 dwaj członkowie Zarządu. Zatwierdze-
 nia Rady nadzorczej wymagają umowy
 nabywania i pozbywania nieruchomości.
 Członkami zarządu są Leon Broczyner
 i Chaím Natan 2 im. Schletter w Bro-
 dach. Ogłoszenia spółdzielni umieszcza-
 ne będą w Poradniku spółdzielni i w
 Gazecie Porannej we Lwowie. Rokiem
 obrachunkowym jest rok kalendarzowy.
 Przepisy o likwidacji ustawowe. 553
 Sąd okręgowy. Oddział II.
 Złoczów, 22 stycznia 1925.

Podpisane Instytucje Finansowe
 w swoich Zakładach na obszarze Małopolski

począwszy od 1. stycznia 1925 roku

oprocentowują wkładki na książecz-
 czki złotowe, jakoteż w obcej wa-
 lucie (dolarowe)

po 12% w stosunku rocznym

zaś wkładki wiązane conajmniej na trzy
 miesiące po 14% p. a.

Podatek rentowy od tych odsetek ponosi Instytucja

Akcyjny Bank Hipoteczny
 Bank dla Handlu i Przemysłu
 w Warszawie
 Bank Handlowy w Warszawie
 Bank Małopolski
 Bank Unii w Polsce
 Miejska Kasa Oszczędności
 we Lwowie
 Polski Bank Handlowy
 Powszechny Bank Kredytowy
 Powszechny Bank Związkowy
 w Polsce

Akcyjny Bank Związkowy
 Bank Komercyjny w Krakowie
 Bank Towarowy w Warszawie
 Łódzki Bank Depozytowy
 Polski Bank Gwarancyjny
 Polski Bank Przemysłowy
 Powszechny Bank Obrotowy
 Ziemny Bank Hipoteczny
 Ziemski Bank Kredytowy.

DRUKARNIA SPÓŁKI AKCYJNEJ WYDAWNICZEJ

L W O W
 UL. CHORAŻCZYNY 31
 TELEFON Nr. 581

Wykonuje szybko
 punktualnie
 tanio

Przyjmuje
 wszelkie roboty
 wchodzące
 w zakres
 drukarstwa

Posiada
 wielki wybór
 pism
 Maszyn
 Ilustracyjne
 najnowszego
 typu

INTROLIGATORNIA



Laboratorium chemiczno-farmaceutyczne
Ap. KOWALSKI, Warszawa,
 poleca proszki od bólu głowy dla dorosłych
 znak fabry-
 czny
„KOWALSKINA”

Żądać w aptekach.

INSERUCJE
 W GAZECIE
 PORANNEJ